

(Konto czekowe P.K.O. 435)

# GŁOS

## NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK  
CENTRALNY ORGAN  
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

10/Pz

Poznań  
-----Szkoła Specjalna  
ul. Wielkie Garbary 25  
WP. Cybulska Julia

REDAGUJE KOMITET

Warszawa, 25 października 1981 r.

## WOBEC NOWYCH WARUNKÓW PRACY

Jak powracająca fala, w tym roku wyjątkowo wysoko spiętrzona i pełna groźnych cieni, staje przed nauczycielem na początku roku szkolnego pytanie: „Czy dobre jest to, co czynimy? Czy nasza wiedza pedagogiczna jest narzędziem dość praktycznym i wrażliwym na surowe wymagania codziennej rzeczywistości?”

I w tym roku właśnie wyjątkowo mocno musimy sobie powiedzieć, że w pracy szkolnej, najogólniej pojętej, w programach, w metodach nauczania i wychowania, w sposobach opanowania kryzysowych warunków szkolnych i w wysiłku stworzenia na ich tle normalnego warsztatu szkolnego, w tem wszystkim tkwi wciąż jeszcze dużo przeżytków, balastu, zmarnowanej energii ucznia i nauczyciela.

Nikt nie patrzył nigdy na szkołę teoretycznie nawet, jak na idyllę, skąpaną w blaskach i weselu — przeciwnie, szkoła, to pełen powagi wycinek głębokiego życia, a mały obywatel, to istota bardzo „serjo”, zdolna do wysiłków, do poczucia godności osobistej — jeśli tylko nie stawiać jej wymagań zgoła niewykonalnych.

I znów w tym roku, wobec niewykonalnych niemal dla samego nauczyciela wymagań rzeczywistości, sięgnąć musimy w sposób bardziej niż kiedykolwiek zdecydowany do sił tego drugiego partnera — do sił ucznia.

Nauczyciel i uczeń tworzą szkołę. Jeśli nie wolno nam marnować zapasu sił mło-

dzieży, tem samem należy umiejętnie je wyzwoić. Jak w powodzi, w pożarze, czy innej klęsce żywiołowej, tak w szkole, zagrożonej chaosem, tworzyć należy spokojny i celowy łańcuch działań i wprzęgnąć weń wszelką rozporządzalną energję.

Spróbujemy przetłumaczyć to na język praktyczny. Oto szkoła przepelniona, rozbita na oddziały i grupy, oto programy, choć już poddane swobodniejszemu traktowaniu przez nauczyciela, ale wciąż jeszcze pełne obowiązujących, a w praktyce jakże utrudnionych wymagań: oto wreszcie stereotypowy „régime“ szkoły, oparty na pośpiechu nigdy nie dających się uzgodnić w szczegółach regulaminu i planu szkolnego i płynących z nich nieporozumień.

Przeciwstawić im należy zasady „prawdziwego życia“ dorosłych. My nie przepędzamy się wzajemnie w jakimś szalonym tempie z miejsca na miejsce, nie potrafimy wykonywać żadnych, nawet drobnych spraw w ułamkach minuty, dzielimy się wzajemnie obserwacjami, przyglądamy się swobodnie i ciekawie wynikom prac naszych towarzyszy.

Wobec tego raczej skróćmy trwanie każdej lekcji, a dajmy działwie czas na normalne wyładowanie zainteresowań pozalekcyjnych, zmysłu ładu, estetyki, drobiazgowej sprawiedliwości, tak właściwej światu dziecięciemu, raczej zwolnijmy tempo przechodzenia programu, posadźmy zdolniejszego obok słabszego, starszego obok młodszego



uczniów, by, ćwicząc się w pomaganiu, utrwalał bez znużenia własną wiedzę; raczej stracimy część godziny, by dać ujście naturalnej ciekawości dziecięcej i pozwolić sąsiadom przejrzeć wzajemnie przyniesione wypracowania, które wszystkie pragną, a przecież nie wszystkie mogą przeczytać, raczej podzielimy się władzą z dziećmi, które bardzo prędko zdobywają autorytet wobec klasy z chwytem, gdy klasa ta czuje w nich czynnik, choćby chwilowo tylko gorący.

Twierdzimy, że spiętrzają się przed nami przedewszystkiem trudności wychowawcze. One to utrudniają postępy, są źródłem zaniedbań i niekarności, braku woli i niebezpiecznej psychozy lekceważenia szkoły przez samą młodzież. Ciasnota, pośpiech, zmechanizowanie życia szkoły — to czynniki rozkładowe. Przecistawimy im z całą świadomością czynnik mocnej woli nauczyciela.

Szkoły nie można z zewnątrz łątać, przykrawać i drutować; trzeba ją od wewnątrz spoić silną więzią wzajemnego porozumienia uczniów. Uciskana mechanicznie szkoła pryśnie warem, jak para z przepelnionego kotła; stworzyć jej musimy ramy możliwości życiowej niezależnie od wymagań wszelkiego typu.

Ciekawą i cenną rzeczą jest uzyskanie od koleżanek i kolegów obrazu ich trudnej pracy dydaktycznej i wychowawczej w tak różnorodnych, ciężkich, nie do uwierzenia często warunkach na terenach w szkołach wszelkiego stopnia. To też Wydział Pedagogiczny o materiale taki zwraca się do wszystkich członków Związku. Opracowanie tego materiału pozwoli na wysunięcie wobec władz szkolnych postulatów, mających na celu usprawnienie dzisiejszej pracy nauczyciela w szkole i podniesienia jej wyników.

## AKCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Protest Związków Zawodowych przeciwko wstrzymaniu przesunięcia w szczeblach.

Komisja Międzyzwiązkowa 12 związków zawodowych wniosła do sejmu i senatu następujący memoriał:

„W dniu 24 września 1931 r. został wniesiony do parlamentu przez pana ministra skarbu projekt zmiany o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów w kierunku zawieszenia mocy obowiązującej ustępu pierwszego art. 6 ustawy z dnia 9. X. 1923 r., mającego zastosowanie w myśl art. 6 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. także do sędziów i prokuratorów, a dotyczącego automatycznego przechodzenia do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażenia.

W związku z tem związki i stowarzyszenia pracowników państwowych pozwalają sobie przedstawić WPanom, co następuje:

Jak dotychczas akcją oszczędnościową rządu zostali dotknięci jedynie pracownicy państwowi, którym w okresie od 1 stycznia 1931 r. dokonano kilkakrotnej obniżki uposażeń, a mianowicie:

- 1) z dniem 1 stycznia r. b. nastąpiło wstrzymanie awansów i przemianowań;
- 2) z dniem 1 kwietnia r. b. podniesiono wysokość opłat emerytalnych o 2% (z 3-ciu do 5%);
- 3) z dniem 1 kwietnia r. b. nastąpiło podwyższenie podatku dochodowego od uposażeń o 10%;
- 4) obniżono diety służbowe o 20%;
- 5) z dniem 1 maja r. b. cofnięto 15% dodatek do uposażeń;

6) z dniem 1 lipca r. b. cofnięto 20% dodatek stołeczny, połowę dodatku kresowego oraz dodatki budowlany, katastralny;

7) przeprowadzono masowe redukcje, dzięki czemu pozostali pracownicy zmuszeni są do bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych.

Wymienione powyżej obniżki płac, dochodzące w poszczególnych kategoriach pracowniczych do 40 i wyżej procent dochodu miesięcznego, postawiły pracowników państwowych w położeniu bez wyjścia. W większości wypadków pracownicy państwowi znaleźli się nawet nominalnie poniżej najskromniejszych norm minimum egzystencji. Gdy się zaś zważy notoryczny fakt zadłużenia sfery urzędniczej, wymagającego spłat rat miesięcznych lub nawet czysto wekslowych, wówczas dotkliwość obniżek bieżących dochodów pracowników państwowych nabiera wymowy jeszcze drastyczniejszej. Pogorszenie się sytuacji materialnej pracowników państwowych stało się niezwykle groźne, jeśli się dalej zważy, że wszystkie wyżej wyszczególnione obniżki nastąpiły niespodziewanie, bez uprzedzenia, a tem samem zastały pracowników państwowych nieprzygotowanych do nowych warunków życia, obarczonych całym szeregiem zobowiązań, płatnych w najbliższych miesiącach. Przeprowadzona przez związki pracowników państwowych w r. 1930 ankieta o zadłużeniu pracowników państwowych wykazała, że przeciętne zadłużenie tej sfery równa się 6-miesięcznemu uposażeniu. Zna



na część tego zadłużenia, bo sięgająca 75%, to pożyczki, zaciągane niejednokrotnie na lichwiarskie procenty.

I oto w tych warunkach rząd wystąpił z nowym projektem ustawy, która ma na celu ulegalizowanie uprzedniego zarządzenia Rady Ministrów, mocą którego, wbrew wyraźnym przepisom, zostały wstrzymane przesunięcia w szczeblach.

Przeciwko tej nowej, a siódmej zrzędu w roku bieżącym obniżce głodowych uposażeń pracowników państwowych niżej podpisane organizacje pracowników państwowych wnoszą do parlamentu za pośrednictwem WPanów kategorię protestu, a to z następujących względów:

1) do utrzymania równowagi budżetowej państwa winno być pociągnięte całe społeczeństwo, a nie tylko pracownicy państwowi;

2) pan prezes Rady Ministrów w dniu 30 czerwca r. b. zapowiedział reprezentantom związków, że rząd przygotował nowe projekty ustaw podatkowych, które będą wniesione do parlamentu, a zatem istnieją inne możliwości podwyższenia dochodów skarbu państwa bez uciekania się do uposażeń pracowników państwowych;

3) że kwoty, osiągnięte z wstrzymania przesunięć do wyższych szczebli są minimalne, jeśli się zważy, że 50% różnicy z tego tytułu jest potrącane przez skarb państwa na fundusz emerytalny;

4) że wprowadzanie siódmej zrzędu obniżki płac pracowników państwowych wywoła nowy ferment i wzburzenie wśród pracowników państwowych, już doprowadzonych do skrajnej nędzy;

5) że do świadczących na rzecz utrzymania równowagi budżetowej są nierównomiernie pociągnięci nawet pracownicy państwowi (wyjątek: policja, wojsko);

6) że ustawowe wprowadzenie obniżek z mocą obowiązującą wstecz nie powinno mieć miejsca ze względu na obowiązujące zasady w ustawodawstwie;

7) że każda dalsza obniżka uposażeń pracowników państwowych oznacza zmniejszenie konsum-

cji, a więc pośrednio musi pociągać za sobą wzrost bezrobocia, wzrost trudności płatniczych na rynku kredytowym i podatkowym, pogłębienie się zastój, a w dalszej perspektywie spadek podatku obrotowego i t. p.

Dla przejrzystości poniżej podajemy wysokość uposażeń samotnych pracowników państwowych (w szczeblu „a”) oraz różnicę, wynikającą z przesunięcia do wyższego „szczebla“:

Grupa uposażenia	Wysokość uposażenia	Różnica w wypadku przesunięcia do wyższego szczebla
XVI	85 zł.	4 zł.
XV	95 „	7 „
XIV	108 „	7 „
XIII	121 „	7 „
XII	134 „	8 „
XI	147 „	8 „
X	175 „	9 „
IX	198 „	15 „
VIII	237 „	19 „
VII	288 „	28 „
VI	373 „	36 „

**Uwaga:** Z różnicy, pobieranej na skutek przesunięcia do wyższego szczebla, skarb państwa potrąca 50% tej różnicy na fundusz emerytalny w ciągu 12 miesięcy, a ponadto od pozostałej kwoty opłaca się 5% stałej opłaty emerytalnej oraz ewentualnie podatek dochodowy.

Wkońcu nadmieniamy, iż 75% ogółu pracowników państwowych otrzymuje uposażenie od XVI do IX st. sl. Pracownicy ci, pomijając nawet wstrzymanie awansów, ze względu na brak etatów, nie mają widoku awansów, a jedynie awansem są właśnie przesunięcia do wyższych szczebli.

Wobec powyższego podpisane organizacje pracowników państwowych wnoszą niniejsze z uprzejmą prośbą o rozważenie i przychylnie ustosunkowanie się WPanów do naszego postulatu.

Warszawa, dnia 8 października 1931 roku.

## TRYBUNA ZWIĄZKOWA

### O OPIEKĘ LEKARSKĄ W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH

W trosce o utrzymanie ogólnego budżetu państwa, ministerstwa — jak wiadomo — poczyniły szereg oszczędności, które mniej czy więcej dotkliwie odbiły się na różnych polach naszego życia społecznego. Są to posunięcia, dyktowane koniecznością chwili i jako takie przyjęte być muszą przez

społeczeństwo. Niemniej jednak nad racjonalnością i wykonaniem owych posunięć należy się zastanowić i, w razie głębokiego przekonania o szkodliwości danego zarządzenia, przyjąć stanowisko krytyczne, oczywiście, w celu ujawnienia następstw, mogących zaważyć ujemnie na odpowiedniej gałęzi życia.

Do takich rozporządzeń o charakterze, zdecydo-



wanie mającym przynieść zgubne następstwa w przyszłości, jest pomniejszenie lub zniesienie opieki lekarskiej i dentystycznej w seminarjach państwowych. Mocą uchwały Ministerstwa z dnia 4.8.1931 r., lekarze etatowi seminarjów i szkół państwowych średnich zostali przeniesieni w stan nieczynny, a kontraktowi dostali wymówienie od 1 listopada r. b. Natomiast w celu złagodzenia wyżej wymienionego rozporządzenia postanowiono zakontraktować lekarzy na zmniejszoną liczbę godzin w stosunku 1 godz. tygodniowo na 50 uczniów, zależnie więc od liczby uczniów w szkole od 2 — 10 godzin tygodniowo, płatnych według norm IX ktg. kontraktowej, co wynosi 14 zł. 19 gr. miesięcznie za 4 godziny tygodniowo.

Dotąd było w państwie polskiem około 110 etatów lekarzy i dentystów państwowych szkół średnich, płatnych według kat. IX państwowej, przewyższającej znacznie placę kontraktową. Wielu z lekarzy rozpoczęło pracę w opiece lekarskiej razem z odbudową szkolnictwa polskiego, a więc mają już poza sobą doświadczenie kilkunastu lat, podczas gdy nowowstępujące siły kontraktowe będą siłą rzeczy osobnikami nowymi, którzy rozpoczynać zaczęła pracę swoją w higienie szkolnej.

Zresztą nie o obronę stanu lekarskiego chodzi w danym artykule, a podkreślić jedynie zamierzam kłeskę, jaką poniosą seminarja nauczycielskie przez skasowanie opieki lekarskiej i dentystycznej i uszczuplenie opieki lekarskiej oraz oddanie jej w nowe niedoświadczone ręce. Szkoły bowiem średnie, posiadające większą ilość dzieci i ze sfer zamożnej-

szych, zdolne będą pręcej do zorganizowania wspólnym wysiłkiem pomocy i opieki lekarskiej dla swoich uczniów. Natomiast seminarja mają element uczniowski ubogi, po większej części napływowy ze wsi. Rodzice ich nie będą w możności tak ze względów na stronę materialną, jak i z powodu braku zrozumienia zapewnić zbiorowej opieki swom dzieciom.

A jak potrzebne jest czuwanie i wychowywanie tej właśnie młodzieży pod względem higieny, wie każdy, komu seminarja są znane. Mielśmy już piękne rezultaty wychowawcze pod tym względem. Młodzież seminarjalna, jako późniejsze kadry nauczycielskie, mające wychowywać dzieci w szkołach powszechnych, musi być sama dobrze i racjonalnie przygotowana, obznajmiona z zasadami higieny osobistej i szkolnej, musi przyswoić sobie przez szereg lat opiekę lekarską potrzebę stosowania jej względem siebie, otoczenia i dzieci, ażeby móc rozszerzać ją następnie. Obecne rozporządzenia godzą w tę zasadę i odbierają duże znaczenie moralno-wychowawcze opiece lekarskiej i dentystycznej w seminarjach. Należałoby poddać ściślejszej rewizji wyżej wspomniane rozporządzenia, szczególnie dotyczące seminarjów, obliczyć, ile zyska Ministerstwo z tak zaoszczędzonego grosza i ile straci państwo na zlekceważeniu tak ważnego czynnika wychowawczego.

Nasuwa się wniosek jasny o utrzymanie przynajmniej poprzedniego stanu rzeczy w seminarjach nauczycielskich.

H. Grodzicka.

## SPRAWY SŁUŻBOWO-ZAWODOWE

### W SPRAWIE DODATKU MIESZKANIOWEGO DLA ZAMĘŻNYCH NAUCZYCIELEK

Do redakcji „Głosu Nauczycielskiego“ coraz częściej są kierowane zapytania, czy zamężnej nauczycielce, mieszkającej przy swoim mężu-nauczycielu lub kierowniku szkoły powszechnej, który zajmuje lokal w budynku szkolnym, przysługuje prawo do dodatku na mieszkanie z kasy gminnej. Wobec tego pragniemy na tem miejscu kwestję tę omówić i dać wskazówki, jak nauczycielki zamężne mają starać się o ten dodatek.

Otóż, według art. 11 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 662) i art. 1 ustawy

z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 143), gmina jest obowiązana dostarczyć każdemu nauczycielowi odpowiedniego mieszkania, albo wypłacać dodatek na mieszkanie. Ani dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r., którym znowelizowano art. 11 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, ani art. 1 ustawy o budowie szkół powszechnych, ani też inny przepis — nie wyłączają zamężnych nauczycielek, które mieszkają przy swoich mężach-nauczycielach lub kierownikach szkół w budynkach szkolnych (gminnych), od prawa do samodzielnego zajmowania mieszkania służbowego, względnie do otrzymywania dodatku na mieszkanie. Przeciwnie, art. 1 ustawy o budowie szkół wyraźnie powiada, że gmina jest obowiązana dostarczyć mieszkania



każdemu nauczycielowi, a ponieważ pragmatyka nauczycielska z dnia 1 lipca 1926 r. nie czyni żadnej różnicy między nauczycielem a nauczycielką (zresztą wprowadzenie jakichkolwiek różnic byłoby w wieku XX anachronizmem, a przytem wielką niesprawiedliwością), więc z tego wynika, że o ile zamężna nauczycielka, będąca żoną kierownika lub nauczyciela, mieszkającego w lokalu, dostarczonym mu przez gminę, nie zajmuje samodzielnie mieszkania służbowego, ma prawo otrzymywać dodatek na mieszkanie z kasy gminnej, gdyż w tym wypadku mieszkanie jej męża nie jest jej samodzielnym mieszkaniem, a zajmuje je ona tylko z tytułu członka rodziny swojego męża.

Ze taka tylko interpretacja może być słuszna, wynika jeszcze z praktycznego stosowania wyżej zacytowanych przepisów, gdyż dla nauczycielki zamężnej, mieszkającej np. przy mężu, który jest funkcjonariuszem gminnym i otrzymuje bezpłatnie mieszkanie od gminy, albo przy mężu, będącym urzędnikiem w administracji państwowej lub służbie wojskowej — dodatek mieszkaniowy z kasy gminnej nie jest kwestjonowany. Jeślibyśmy sięgnęli zaś do ustawodawstwa przed wejściem w życie polskich ustaw w przedmiocie uposażenia nauczycieli, to i

tu znajdziemy przepis, który przyznawał nauczycielce zamężnej za nauczycielem, mającym prawo do mieszkania służbowego i pracującej w jednej z mężem miejscowości — prawo do dodatku na mieszkanie. Tak np. było na terenie b. zaboru austriackiego, gdzie ustawa z dnia 1 czerwca 1905 r. o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych obowiązywała do chwili wejścia w życie polskiej ustawy o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych z dnia 27 maja 1919 r.

Wobec tego nauczycielki zamężne mają prawo domagać się, aby gminy wypłacały im dodatek na mieszkanie. Celem uzyskania tego dodatku należy, w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 1 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 197), zwracać się do swojego inspektora szkolnego z prośbą, aby wezwał właściwą gminę do otwarcia wypłaty tego dodatku, lub jeśli gmina nie może lub nie chce wypłacić dodatku, by zarządził jego wypłatę z kasy państwowej. W razie gdyby inspektor szkolny prośbę taką odrzucił, można odwołać się w drodze służbowej do swojego Kuratorjum Okręgu Szkolnego w terminie 14-dniowym, licząc od chwili otrzymania odmownej decyzji inspektora szkolnego.

## ZE ŚWIATA PRACY

### W LABIRYNCIE SYNDYKALIZMU

W Nr. 6 „Głosu“ w artykule „Na progu przyszłości“ wytyczyliśmy zakres dalszych prac. Ustaliliśmy, że centralnym elementem procesu szukania form przyszłości będzie związek zawodowy. A więc interesować nas będzie jego rola i zadania w przyszłym ustroju społeczno - gospodarczym. Przedtem jednak poznać musimy, jaką rolę odgrywał i odgrywa obecnie związek zawodowy zarówno w teoretycznym ujęciu, jak i w praktycznym zastosowaniu. Na pierwszy plan wysuwa się syndykalistyczne ujęcie ruchu zawodowego.

Słowo „syndykalizm“ ma tyle praktycznych i teoretycznych wykładni, że trudno o niem mówić bez uprzednich omówień.

Wśród ludzi radykalnych słowo „syndykalizm“ organicznie wiąże się z imieniem Jerzego Sorela i z francuskimi doświadczeniami. Ten syndykalizm jest głęboką wiarą społeczno - moralną, opartą o mocnego i zdrowego człowieka pracy. Syndykalizm sorelowski — to piękny mit przyszłości zorganizowanej i samowiednej pracy. Syndykalizm Sorela, ufundowany na silnej wierze w realizację

państwa zorganizowanej pracy, nie uznaje kompromisów, bardzo surowo ocenia bezdusność i niski poziom moralny czasów, ludzi i starych form rządzenia. Sorel, krzewiąc swój wielki mit, odgrądzał swój młody ruch od fałszywych blasków i ambicji zdeprawowanego świata — Sorel zresztą nie bez słuszności obawiał się degeneracji.

Minęło parę dziesiątków lat, a słowo to odżyło w innych warunkach i w innym kraju. Hasło i zapowiedź realizacji syndykalizmu przyniosła do Italji rewolucja faszystowska. Inny to był syndykalizm. Z wielkiej wiary i siły moralnej nie zostało nic. Forma i mechanizm pozwalały doszukiwać się cech podobieństwa, i zapewne te dwie cechy zadecydowały o utrzymaniu, a raczej wprowadzeniu na włoski rynek pracy słowa „syndykalizm“. We Włoszech organizacje zawodowe otrzymały bardzo poważne zadania w dziedzinie organizowania gospodarczej struktury państwa. a nawet więcej, niż gospodarczej. Syndykaty włoskie delegują swych przedstawicieli do parlamentu.

A zatem pozornie zdawaćby się mogło, że omawiana forma jest wyrazem pełnej dojrzałości syndykalizmu. A jednak coś tam nie jest w porządku.



Syndykalizm włoski nie jest organicznym rezultatem rozwojowego procesu zorganizowanej pracy. Syndykalizm Mussoliniego nie przerobił materiału, z którego buduje, i nie wydobyl z niego tych wszystkich twórczych i moralnych sił, które widzi i ożywia Jerzy Sorel. Wreszcie — rzecz najważniejsza — Mussolini nie zmienił fundamentów. W ogólny aparat starokapitalistycznej gospodarki wmontowano nowe składniki w postaci związków zawodowych. Ale czy można to nazywać nową postacią syndykalizmu? U Sorela kardynalnym elementem systemu była perspektywa. Perspektywa, która urastała do miary kultu religijnego. Perspektywa państwa samostanowiącej o sobie, zorganizowanej pracy. We Włoszech szeregiem zarządzeń państwowych przekreślono tę wiarę. Religiję przekształcono w mechaniczną konstrukcję dnia codziennego. Dzisiaj w dobie racjonalizacji i ekonomji czasu bezsprzecznie poważne dzieło Mussoliniego robi wrażenie niezwykłego technicznego wynalazku. Poprostu żmudna i bardzo daleka droga rozwoju świata pracy została skrócona. Traktując to jako efekt racjonalizacyjny, musimy przyznać, że zrobiono wiele, ale przecież dobrze wiemy, że wiele pozornych sukcesów z dziedziny racjonalizacji w rezultacie przynosi straty. W danym wypadku wydaje nam się, że owo skrócenie drogi procesu dojrzewania z punktu widzenia rozwoju człowieczeństwa było pomyłką, a dla świata pracy nową formą niewoli.

Nie będziemy tu analizować warunków i okoliczności, w których Mussolini realizował swoje dzieło. Dla nas w tej chwili nie jest ważną kwestją, czy dyktator Włoch miał inne praktyczne możliwości czy też nie. Nas interesuje proces rozwoju ewentualnie upadku idei syndykalistycznej, i tą drogą w dalszym ciągu potoczy się nasza myśl.

Przenieśmy się na grunt państwa polskiego.

Nie do pogardzenia, a nawet wprost do żywej propagandy tu na naszym terenie kwalifikuje się ciekawa idea państwowości, która w systemie

włoskim pulsuje wyjątkowo silnym rytmem. Sprawność i organizacyjna siła związków syndykalizmu włoskiego również w wielu wypadkach może być przedmiotem zazdrości naszych działaczy zwłaszcza innych (nie nauczycielskiego) zawodów.

Ale jakie stąd należy wysnuć wnioski? Czy mamy naśladować i dążyć do wprowadzenia w Polsce ustroju korporacyjnego, zbudowanego na podobieństwo Włoch? Odpowiedź trudna — zresztą będziemy się wystrzegać aprioristycznych założeń i dlatego, zamiast rozstrzygać kwestję w sposób generalny, wrócimy do podstawowej komórki wszelkich odmian syndykalizmu — do związku zawodowego.

W Polsce sprawa ta nie przedstawia się dzisiaj zbyt różowo. Rozumując na krótką metę, kto wie, czy nie doszlibyśmy do wniosku, że ten ruch musi być uporządkowany siłą zarządzeń państwowych, ale sprawa jest bardziej skomplikowana, niżby się mogło zdawać. O ile ruch zawodowy traktujemy jako coś więcej ponad mechaniczną formę organizowania, oraz jeżeli wierzymy, że na tle tego ruchu odrodzi się człowiek i zmieni się jego stosunek do pracy, to napewno innym okiem będziemy patrzeć na eksperyment włoski.

Tutaj tkwi istota trudności.

Państwowy punkt widzenia nie pozwala nam na luksus pięknej zresztą, bezkompromisowej religji Sorela. My musimy pozytywnie w ramach naszej państwowości działać. Wyczekiwanie i negacja są nie do przyjęcia. Ale jednocześnie chcemy myśleć o przyszłości, widzimy, jak stare formy gospodarki światowej trzeszczą, i wcale nie chcielibyśmy oddać swych najlepszych sił poto, żeby podreperowywać to, co historia bezapelacyjnie przekreśla.

A zatem trzeba szukać formy specjalnej, formy specyficznie ruchu zawodowego, który nie straci z oczu perspektywy, a jednocześnie potrafi wyznaczyć sobie realne i konstruktywne szlaki codzienności.

## SPRAWY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

### SYTUACJA SKARBU PAŃSTWA W MIESIĄCU WRZEŚNIU

Wskutek dokonanej kompresji budżetu deficyt skarbu państwa zmniejsza się z miesiąca na miesiąc. Gdy jeszcze miesiąc czerwiec dał 43 miliony zł. deficytu, lipiec — 21 milj. zł., a sierpień — 13 milj.

zł., to we wrześniu deficyt wyniósł 8 i pół milj. zł.

Równocześnie zaczynają wzrastać dochody skarbu państwa. W m. wrześniu zwiększyły się one prawie o 5 milj. zł. w porównaniu z m. sierpniem.

Przewiduje się, iż miesiąc bieżący i następne przyniosą dalsze zmniejszenie się deficytu skarbu państwa.



### SLABE WYNIKI TEGOROCZNYCH ZNIW W EUROPIE

Według ostatnich informacji, zebranych dla niektórych krajów europejskich, zbiory tegoroczne zboża wypadły znacznie gorzej, niż w roku ubiegłym.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy szacuje ogólnie spadek zbiorów pszenicy o 10 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

We Francji zbiory pszenicy spadły na 70 milj. q. (w r. ub. 80 milj. q.), przyczem 40 proc. zbiorów okazuje się jakościowo gorsza. W Anglii zbiory pszenicy szacują na 4,700,000 quarterów wobec 5 milj. q. w r. ub. W Hiszpanii i Portugalii wskutek upałów zbiory są znacznie gorsze, przypuszczają należy, iż import zbóż w tych krajach wzrośnie do 100 proc. w porównaniu z latami ubiegłymi.

W Holandji, Danii i Szwecji zbiory wypadły przeciętnie, jednakże pogorszyła się jakość zboża.

W Czechosłowacji według prowizorycznych obliczeń Ministerstwa Rolnictwa spadek zbiorów waha się między 40 — 50 proc. w stosunku do lat poprzednich. Również wyjątkowo słabo wypadły zbiory na Węgrzech. Pszenica — 1,700,000 tonn — (wobec 2,295,000 w roku ubiegłym), jęczmień — 427,000 tonn (wobec 601,000 w r. ub.).

Jedynie w Jugosławii i Rumunii zbiory tegoroczne wypadły zadowalająco.

W Polsce naogół należy spodziewać się przeciętnych zbiorów. Zbiory żyta są znacznie mniejsze od zbiorów w latach ubiegłych, większe są natomiast zbiory owsa.

Słabe rezultaty zbiorów tegorocznych w Europie, a także w Kanadzie oraz zmniejszenie obszaru zasiewów w Poł. Ameryce i Australji — wpłyną niewątpliwie na wyczerpanie światowych zapasów

zboża, a w konsekwencji na wzmocnienie się cen na rynkach zbożowych.

### UDZIAŁ NAUCZYCIELSTWA W PRZEPROWADZENIU SPISÓW POWSZECHNYCH LUDNOŚCI

Państwo polskie, organizując spisy ludności, siłą rzeczy musi powołać do tej pracy nauczycielstwo. Niejednokrotnie bowiem, zwłaszcza na wsiach, nauczyciel szkół powszechnych jest jedynym przedstawicielem inteligencji, który może podjąć się tak trudnego i odpowiedzialnego zadania. Udział nauczycielstwa w spisie powszechnym ludności w r. 1921 wynosił ponad 30 proc. ogółu komisarzy spisowych. Należy przypuszczać, że obecnie liczba nauczycieli, zatrudnionych przy spisie, procentowo wzrośnie i osiągnie przynajmniej 50 proc.

Użycie nauczycielstwa do pracy tak odpowiedzialnej i ważnej, jaką jest spis powszechny ludności, jest uwarunkowane zaufaniem u ludności, jakim cieszy się ogół nauczycielstwa. Zaufanie to jest rękojmą sumiennego zebrania danych spisowych.

Najważniejszą trudność, na jaką muszą się natknąć spisujący, jest obawa ludności, zwłaszcza mało inteligentnej, że dane spisowe posłużą do obciążenia ludności nowymi podatkami. Obawy te są płonne, gdyż biuro spisów powszechnych jest obowiązane pod bardzo ostre rygory zachować tajemnicę osobistą każdego obywatela. Może ono posługiwać się danymi liczbami, jednak wszelkie bliższe informacje o poszczególnych obywatelach ustawowo muszą być ukryte przed wiadomością ogółu.

Dlatego nauczycielstwo, biorące udział w spisie, może z całą ufnością zapewnić ludność spisowaną, że w żadnym razie niczyje interesy nie zostaną naruszone.

## INFORMATOR ORGANIZACYJNY

### PRZEDŁOŻENIE MINISTROWI W. R. I O. P. POSTULATÓW II KONGRESU PEDAGOGICZNEGO W WILNIE

Nagląc bieg spraw szkolnych i pilną konieczność zastanowienia się nad obecnym stanem szkolnictwa, zgłębienie jego potrzeb i braków, przeżytków i możliwości na tle dzisiejszej katastrofalnej chwili, a zarazem pod kątem odpowiedzialności za przyszłość — skłoniły Zarząd Główny do przedłożenia p. ministrowi W.R. i O.P. też referatów

i wniosków komisyjnych II Kongresu Pedagogicznego w Wilnie jeszcze przed pełnym opracowaniem treści Kongresu.

Przedłożony materiał, jakkolwiek treściwy, daje wszechstronny obraz pracy II Kongresu, jako kontynuatora prac I Kongresu Pedagogicznego w Poznaniu, i orjentuje Min. W. R. i O. P. o dążeniach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przewodnia myśl I-go Kongresu, wyrażona tak mocno w referacie ś. p. ministra Czerwińskiego „O ideał wychowawczy“, stała się myślą kierunkową II Kongresu.



I tu referat naczelny kol. K. Makucha poświęcony został zagadnieniu wychowania państwowego i szkoły, jako instytucji, przedewszystkiem wychowującej.

Sprawa ustroju szkolnego, integralnie związana z wszelką pracą nad reformą szkolną, ujęta na Kongresie w specjalnym referacie i sumiennie przedyskutowana na plenum, daje wyraz poglądów Zw. N. P. wobec naczelných władz szkolnych na podstawowe i nie przemijające konieczności rozwoju szkolnictwa.

Charakter II Kongresu przedstawiony został w szeregu wytycznych zasad, których wyrazem były referaty kongresowe. Zasady te są następujące:

- 1) zasada jednolitej szkoły ogólnokształcącej, opartej na 7-klasowej szkole powszechnej;
- 2) zasada wychowania państwowego, którego narzędziem jest szkoła i nauczyciel;
- 3) zasada reformy organizacji wychowania i nauczania, opartej na znajomości dziecka i jego środowiska;
- 4) zasada harmonijnego układu materiału nauczania poszczególnych przedmiotów;
- 5) zasada koncentracji nauczania w 4-ch pierwszych latach nauczania;
- 6) zasada organizacji społecznego życia młodzieży w szkole;
- 7) zasada organizacji opieki społecznej nad dzieckiem i młodzieżą;
- 8) zasada szerokiego i racjonalnego uwzględnienia wychowania fizycznego;
- 9) zasada organizacji czytelnictwa młodzieży.

Wnioski komisyjne, wysunięte przez nauczycieli — praktyków, przybyłych z terenu, wykazują w jak wysokim stopniu tezy referentów odpowiadają wysuwanym potrzebom, jak dzisiaj już mogą być choć częściowo realizowane, niosąc pomoc w trudnościach programowych, w zwałczaniu drugoroczności i budowaniu planów szkolnych w dzisiejszym stanie szkolnictwa powszechnego.

### NIEMORALNE DELEGACJE

Raz na jakiś czas zdarza się, że tępiony przez naszą organizację zwyczaj, polegający na wysyłaniu delegacji nauczycielskich w obronie przeniesionego inspektora, odżywa znowu. W każdym takim wypadku delegacje związkowe przedstawiają Zarządowi Głównemu memorjaly z podpisami wielu kolegów w obronie inspektora. Podpisy takie — rzecz powszechnie znana — zabijają tylko moralnie bronionego inspektora i są uważane za produkt teroru, którego w życiu organizacyjnym tolerować niepodobna.

To też Prezydium Zarządu Głównego oświadcza, że tego rodzaju delegacyj uznawać nie będzie.

Uważając dobre współzycie inspektora z nauczycielstwem za konieczny warunek rozwoju pracy w szkole, tępić jednak będziemy takie środki, jako szkodliwe i zarówno w życiu szkolnym, jak i organizacyjnym niedopuszczalne.

### W SPRAWIE ANKIETY O STANIE POWSZECHNEGO NAUCZANIA W R. SZK. 1931/32.

Zarząd Główny Z. N. P. przypomina wszystkim Zarządom Ognisk, iż w dniu 20 b. m. minął termin wypełniania kwestionariuszy o stanie powszechnego nauczania. Z dniem tym Zarządy Ognisk winny odesłać wypełnione kwestionariusze do Zarządów Oddziałów Powiat., tak by najpóźniej w dniu 30 b. m. rezultaty ankiety mogły być przez Zarządy Oddziałów Powiat. skicrowane do Zarządu Głównego Związku.

### W SPRAWIE ANKIETY O DODATKU MIESZKANIOWYM

Zarząd Główny Z. N. P. przypomina Zarządom Oddziałów Powiatowych i Oddziałów Związku, iż w dniu 1 listopada b. r. mija termin nadsyłania do Zarządu Głównego odpowiedzi Ognisk na ankietę o wyplacaniu dodatku mieszkaniowego.

### WALNE ZGROMADZENIE W ŁUCKU

W dniu 25 października 1931 r. o godz. 10 rano odbędzie się walne zgromadzenie Oddziału Pow. Związku N. P. w Łucku, w szkole powsz. Nr. 5, ul. J. Pilsudskiego 20, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z Kongresu Pedagogicznego w Wilnie.
2. Zestawienie danych do ankiety o stanie powszechnego nauczania w r. szk. 1931/32 i konferencjach naukowych.
3. Zestawienie danych w sprawie wyplacania dodatku mieszkaniowego.
4. Sprawozdanie z działalności Ogniska do 1.10 1931 r.
5. Sprawa udziału Oddziału Powiatowego w spółdzielni budowlanej w Łucku.
6. Wolne wnieski.

W razie braku wymaganego statutem kompletu członków odbędzie się zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godz. 11-tej bez względu na liczbę członków.

Kolegów, przewodniczących Ognisk, uprasza się o przygotowanie danych do ankiety o stanie powszechnego nauczania, wyplacania dodatku mieszkaniowego oraz o konferencjach rejonowych.



## WZNOWIENIE ODZIAŁU POW. W KOSOWIE

Na terenie powiatu Kosów, woj. poleskie, został wznowiony Oddział Powiatowy w dniu 27.10. b. r. W skład Zarządu wchodzi kol. kol.: Jarmulowicz Władysław, jako prezes, Migoń Franciszek — se-

krretarz i Laskowski M., skarbnik. Życzymy Zarządowi jak najlepszych wyników pracy, by przy swoim doświadczeniu organizacyjnym zdołał rozwinąć wszechstronną działalność, otoczył opieką wszystkie placówki, ucząc im stale swego wsparcia i pomocy.

## CO PISZĄ O NAS I O SZKOLE

Szeroko omawiane zagadnienie szkodliwości redukcji szeregów nauczycielskich w chwili obecnej zostało przez niektóre dzienniki zrozumiane w ten sposób, jakoby protesty te wynikły na skutek nie dokonanych już, a dopiero zamierzonych redukcji. Na tem tle pojawiły się w szeregu dzienników krótkie notatki o zaniepokojeniu wśród nauczycielstwa z powodu mających nastąpić redukcji. Głosy te zbiegły się z faktem reaktywowania przez Ministerstwo W. R. i O. P. około 800 etatów nauczycielskich z oszczędności, poczynionych w innych działach tego resortu, co jest wystarczającym dowodem bezpodstawności tych doniesień.

Opierając się na tych bezpodstawnych informacjach prasy, zamieścił „Kurjer Warszawski“ z dnia 15 b. m. bardzo rzeczowy i głęboko ujmujący znaczenie oświaty powszechnej artykuł p. Szpotańskiego p. t. „Redukcja nauczycieli“. \*) Autor artykułu gorąco przeciwstawia się wszelkim oszczędnościom, robionym na oświacie, i uważa, że obniżanie poziomu powszechnego nauczania jest największym niebezpieczeństwem, jakie da się pomyśleć. Trudno wyobrazić sobie, ażeby w przepelnionych i coraz bardziej przepelniających się izbach szkolnych obarczeni nadmierną liczbą uczniów nauczyciele mogli spełniać zadania, jakie na nich nakłada społeczeństwo.

O znaczeniu oświaty p. Szpotański! pisze:

„Trzeba zwrócić także uwagę na to, że niema większej siły, tworzącej solidarność społeczną, niż rozprzestrzenianie oświaty i wiedzy. Nauka zawsze łączy, polityka zawsze dzieli. A u nas tak jest, że polityki mamy za dużo, a nauki za mało“. Kończy swój artykuł bolesnym stwierdzeniem:

„Znosić musimy dużo i dużo zniesiemy, lecz gdyby oświata miała upadać, to już przyszłoby nam tylko załamać ręce“.

Tragiczne zaiste jest zagadnienie zdobycia pracy przez absolwentów i absolwentki seminarjów

nauczycielskich. W chwili obecnej, gdy redukcje częściowo dotknęły nauczycieli czynnych, kwestja absolwentów seminarjów jest więcej, niż beznadziejna. Znaleźli się oni w tej ciężkiej chwili w sytuacji bez wyjścia.

„Dziennik Bydgoski“ w artykule p. t. „12 tysięcy bezrobotnych nauczycieli szkół powszechnych“ zajmuje się losem kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Nie znajdując wyjścia z rozpaczliwej sytuacji, w jakiej się oni znaleźli, zwraca się z apelem do prasy:

„Obowiązkiem prasy jest sprawę tę podnieść, przedstawić ją w całej jej okropnej rzeczywistości. Niech zmusi to wszystkich zainteresowanych, by nad tem poważnie się zastanowili. Tu chodzi o los życiowy najdroższych im istot. Wiedząc, co grozi, każdy może jeszcze w porę znaleźć jakąś lepszą drogę, niż utarty szlak zawodu nauczycielskiego, który jest obecnie „naprawdę bez wyjścia“.

Wśród głosów prasy, znamionujących prawdziwą troskę o przyszłość szkoły polskiej; pojawiają się w prasie częste, zwłaszcza z początkiem roku szkolnego, przeważnie nieuzasadnione ataki na szkołę. O zgubnych skutkach wychowawczych tych często nie mających podstaw notatek lub artykułów dziennikarskich pisze „Gazeta Polska“ w artykule p. t. „Ataki na szkołę“.

„Kiedy wsłuchujemy się dobrze w te rozlegające się obecnie całą mocą głosy niezadowolenia rodzicielskiego, przyjdziemy do przekonania, że większość ich nosi wyraźne cechy chwilowych, przemijających nastrojów. A że dzień dzisiejszy najeżony jest trudnościami — nie też dziwnego że, chcąc wyładować swe niezadowolenie, szuka się odpowiedniego do tego obiektu. I takim obiektem stała się teraz szkoła.

Większość zarzutów, skierowanych pod adresem szkoły, ma swe źródło w ciężarach materialnej natury.

Rodzice, napadający na szkołę, zapominają, że te ich napaści dostają się do uszu dziecka, które potem ustosunkowuje się do szkoły nie tak, jak ustosunkować się powinno. Czy można wynagać od dziecka, by kochało, by przywiązało się do takiej szkoły, o której w domu rodzinnym słyszy oam tylko bardzo krytyczne uwagi?

\*) Podsekretarz stanu p. Pieracki zaprzeczył kategorycznie wobec członka Prezydium Związku pogłoskom o mających nastąpić dalszych redukcjach



Nie takie formy krytyka ta przybierać powinna. Publikowane ataki nie tylko nie przynoszą należytej korzyści, ale przeciwnie — wyrządzają wielką krzywdę. Krzywdzą szkoły, do których wrogo ustosunkowuje się nieświadoma część społeczeństwa; krzywdzą własne dzieci.

A wszystko, razem wzięte, utrudnia niezwykle pracę szkoły i ciężarem odpowiedzialności spada później na samych rodziców. O tem właśnie rodzice pamiętać powinni“.

Przeciwko zamachowi na 7-klasową szkołę powszechną, które obecnie często przez wszelkie odłamy prasy są propagowane, „Kurjer Łódzki“ publikuje uchwały walnego zebrania głównych opiekunów szkolnych i nadzwyczajnego zebrania Zw. Naucz. Polskiego w Łodzi, które gorąco wypowiadają się za utrzymaniem siedmioletniego nauczania i jednolitości szkolnictwa, gdyż na tych zasadach

oparta szkoła w Polsce odrodzonej będzie ostoją jej potęgi i niepodległego bytu.

„Express Wieczorny“ łódzki omawia szeroko artykuł z „Głosu Nauczycielskiego“ N. 4 „W sprawie zastępstw za chorych i urlopowanych nauczycieli“, zwracając się do władz, by anormalne stosunki w tej dziedzinie były zlikwidowane.

Wreszcie „Naprzód“ krakowski z 15 b. m. poświęca dłuższy artykuł stosowaniu art. 58 na terenie Kuratorjum Krakowskiego. Wartość tych wywodów przekreśla to, iż pod pozorem obrony jednych — stara się „Naprzód“ odebrać część — drugim. Przypomina to zupełnie opryszka, który w ścisłu jedną ręką powstrzymuje napór tłoczących się ku ochronie słabszych — a drugą ręką wyciąga równocześnie bliźniemu zegarek. Od takich „dobrodziei“ broń nas, Panie Boże!

as.

## Z SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO

### GDZIE KONSEKWENCJE GAFFY?

Uwagze T. N. S. W.

W Nr. 26 „Przeglądu Pedagogicznego“ z dnia 10 października b. r. ukazała się w „Kronice“ notatka, w której autor, konstatując, że w jednym numerze „Ogniwa“ i w dwu numerach „Głosu Nauczycielskiego“ nie było wzmianki o działalności Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego, dochodzi do wniosku, że „Przegląd Pedagogiczny“ jest dzisiaj jedynym organem prasowym, reprezentującym interesy zawodowe ogółu nauczycielstwa szkół średnich“. Logika swoista!

Niezawsze milczenie jest wyrazem bezczynności i niezawsze jest ono zasługą tego, który je konstatuje.

Jednakże tego zasuszonego kwiatu logicznego nie schowamy do ziemiaka spraw T. N. S. W., które, mając tak wysokie aspiracje, jak wyłączność w reprezentowaniu ogółu nauczycielstwa szkół średnich, winno się postarać o zręczniejszych obrońców i zręczniejszych delegatów. Ci bowiem, którzy reprezentują lub bronią T. N. S. W., czynią to niezręcznie i zaprzepaszczają nie tylko sprawy samego Towarzystwa, ale i nauczycielstwa, które ich do reprezentowania wysunęło.

Na posiedzeniu Wydziału T. N. S. W. dnia 16 września b. r. uchwalono dla przedstawicieli T. N. S. W. w Komisji Norm następujące dyrektywy: „Ogólne obniżenie wysokości wpisów w szkołach średnich prywatnych nie jest pożądane ze względu na pewną liczbę zamożnych rodziców, którzy bez trudności mogą opłacać wpis w dotychczasowej wysokości; natomiast konieczne jest zachęcenie szkół przez Komisję Norm do stosowania jak naj-

dalej idących indywidualnych ulg w opłacie wpisowego; wynikające z tego powodu niedobory pokrywać można przez procentowe obniżenie plac nauczycielskich, jednakże tylko na podstawie odpowiednich uchwał szkolnych komisji finansowych, a w szkołach społecznych zarządów szkół z udziałem przedstawicieli nauczycielstwa“ („Przegląd Pedagogiczny“ N. 24 z dnia 25 września 1931 r., str 528)

Natomiast w „Komunikacie Komisji Norm“, umieszczonym w tym samym numerze „Przeglądu Pedagogicznego“ na str. 524, podpisujący przedstawiciele T. N. S. W. zadowolili się formułą ogólniejszą, oddającą, jakżeśmy to podkreślili gdzie indziej, zarówno nauczycieli, jak i rodziców à la discretion pań i panów przełożonych. W komunikacie tym nie zaznaczono dobitnie, iż obniżka pensyj nauczycielskich może nastąpić „jednakże tylko na podstawie odpowiednich uchwał komisji finansowych“, lecz poprzestano na ogólnikowym „porozumieniu się z gronem nauczycielskim, ewentualnie — wedle orzeczenia komisji finansowej danej szkoły“.

Zachodzi pytanie, czy delegaci T. N. S. W., podpisujący wzm. komunikat, nie przekroczyli swoich uprawnień, podpisując imieniem T. N. S. W. zupełnie co innego, aniżeli to, do czego ich obowiązywała uchwała Wydziału.

Tylko na tle takiego „nieporozumienia“ powstać mógł artykuł p. St. Sum'a w Nr. 25 „Przeglądu Pedagogicznego“, str. 543 i dalsze p. t. „Szkoły prywatne a kryzys gospodarczy“, w którym autor mętnie i nieśmiało broni T. N. S. W. za umieszczenie podpisu pod znanym komunikatem, twierdząc, że „w obecnej sytuacji trudno się było zorientować



zrazu, jakie jest położenie materialne społeczeństwa" (!) i wyraża nadzieję, że orzeczenie komisji, iż zniżka pensyj następować będzie po porozumieniu się z gronem nauczycielskim" — będzie respektowane.

Nie wystarczy po niewczasie biadać, iż „daliśmy szkołom prawo przyznawania „jak najdalej idących ulg“ kosztem naszych uposażeń, lecz chcemy i musimy wiedzieć, jak się w tych zmienionych warunkach przedstawiać będzie gospodarka finansowa szkoły“ — ale trzeba było wyraźnie to zagwarantować.

Gaffy takiej nie powinien swym delegatom darować Wydział T. N. S. W., a członkowie tego towarzystwa winni jak najspieszniej postarać się o innych reprezentantów.

E. S.

**W SPRAWIE KOMUNIKATU KOMISJI NORM**

Wobec błędów zecerskich, które zakradły się do notatki pod tymże tytułem w poprzednim numerze „Głosu“ i wobec wagi tej odpowiedzi dla życia nauczycielskiego zamieszczamy ją jeszcze raz w dokładnem brzmieniu:

„Komisja Norm Plac i Wpisów, składająca się w zdecydowanej większości z właścicieli szkół prywatnych, ogłosiła komunikat, z którego wynika, że Komisja postanowiła szeroko zastosować w stosunku do rodziców niezamożnych, a w pierwszym rzędzie do urzędników państwowych, jak najdalej idące ulgi w opłacie czesnego.

Redukcja ta ma odbywać się na koszt oszczędności w wydatkach rzeczowych i w drodze obniżenia pensyj nauczycielskich.

Wobec tego, że wydatki rzeczowe w szkołach zostały już sprowadzone do minimum, cały ciężar obniżenia czesnego spadnie na nauczycielstwo.

Natomiast przedsiębiorcy szkolni będą mieli całkowicie wolną rękę zarówno w stosunku do rodziców, jak i do nauczycieli.

Niebezpieczeństwo dla nauczycielstwa jest tem większe, że wspomniane w komunikacie Komisji Norm Komisje Finansowe o realnym wpływie na gospodarkę szkoły istnieją jedynie w nielicznych szkołach.

Wobec sytuacji, wytworzonej przez komunikat Komisji Norm, Wydział Wykonawczy Sekcji, nie kwestjonując ostrej konieczności przyścia z pomocą szerokim rzeszom rodzicielskim, oświadcza, że redukcja pensyj może mieć miejsce jedynie w tych szkołach, gdzie kierownictwo gospodarką finansową spoczywa w rękach grona nauczycielskiego“.

**AKCJA POŁĄCZENIOWA**

Dotychczas następujące Sekcje Oddziałowe Szkołnictwa Średniego Z. N. P. uczyniły zadość wezwaniu i odpowiedziały na okólnik, wzywający je do połączenia z miejscowymi Ogniskami byłego Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz.:

Tczew w maju 1931 r., Mysłówice—31.III. 1931 r. Chełm — w marcu 1931 r. Borszczów w maju, Tułka nad Stryjem w kwietniu, Końskie 1-go maja, Hrubieszów 25 stycznia, Buczacz 1 kwietnia, Lublin w maju, Opatów Kielecki 15 czerwca, Kalisz 20 kwietnia, Brody 1 marca, Radom 29 kwietnia, Częstochowa 1 maja, Rohatyn 18 maja, Piotrków 1 maja, Międzyrzec Podlaski 13 października, Rawicz 15 marca, Łomża 15 marca, Tarnów w maju, Rzeszów 1 kwietnia, Stanisławów 12 maja, Lwów w marcu, Sosnowiec 17 maja, Toruń w marcu, Wilno w marcu, Łódź w marcu, Tarnopol w marcu, Grodno 13 maja, Buczacz w maju, Puławy w maju, Warszawa 15 marca 1931 r.

**PORADNIK SAMOKSZTAŁCENIOWY**

**MOMENTY PRAKTYCZNE  
W SAMOKSZTAŁCENIU**

Praca nad sobą, i to bezinteresowna w sensie materialnym, nadaje samouctwu tę irracjonalną wartość, która tak pociąga człowieka i w człowieku. Wydajność pracy zależy od metody. Metoda pracy obejmuje zagadnienia ogólne, myślowe, moralno-filozoficzne i pedagogiczne, a także zagadnienia szczegółowo-praktyczne. Tylko nad drugimi tu się zastanawiam.

Samouk musi mieć jedną rzecz arcy-niezbędną: własny mózg, a w nim własną myśl. Dla tego czułego narzędzia powinien przygotować warsztat bardzo dostępny. Jest nim książka wraz z uzupełniającymi ją narzędziami pracy. Książka jest hasłem samouka — powinna stać się jego narzędziem pracy zręcznym i nieskomplikowanym. Nauczyciel-samouk musi wiele wiedzieć i wiele mieć pod ręką, dlatego dobór książek w podręcznej bibliotece musi być bardzo trafny. Ich wartość statyczną musi



samouk przetworzyć w dynamiczną, podatną do użytku na zawołanie.

W tym celu należy wprowadzić skromne, ale ogromnej wartości skrowidze lektury. Oto np. potrzebowalem materiału do referatu: „Rola i znaczenie wychowania w państwie nowoczesnym“. Wypisuję więc hasła tego tytułu, jak np.: państwo, demokracja, polityka, wychowanie, nauka obywatelska, kultura, socjologia a wychowanie i wszelkie inne słowa, które łatwo i logicznie kojarzą się z tym tematem. Teraz zaglądam do skrowidza alfabetycznego i wyszukuję te hasła. Przy wyrazie np. „społeczeństwo“ wypisałem w czasie lektury odnośniki: 1) „Wiedza i Życie“ z. 8, 9/28 r.; 2) „Praca Szkolna“ z. 2/30 r.; 3) „Psychologia grupy“ Doug s. 22; 4) „Pamiętnik Warszawski“ z. 4 t. r. i kilka innych odsyłaczy, które sobie notuję. Kiedy wszystkie moje, z tematem kojarzące się hasła wskazały mi miejsca, gdzie znajdę pożądany materiał, zabieram się do jego gromadzenia. Kto nie próbował tego prostego środka, nie uwierzy, ile materiału z przeróżnych dziedzin znajdzie w rocznikach „Ruchu Pedagogicznego“, „Pracy Szkolnej“, „Głosu Nauczycielskiego“ i innych poważnych czasopism treści ogólnej lub specjalnej. Po kilku latach prowadzenia takiego „pamiętnika“ lektury nie będziecie narzekali na brak materiałów do opracowań — lecz na nadmiar.

Rozwinięciem tego sposobu jest prowadzenie drugiego podobnego skrowidza. Jego tytuł może brzmieć: „Myśli, aforyzmy i zdania“. Pod tytułami: Dziecko, dusza, sztuka, wychowanie, ideał, i t. p., zawiera lapidarne myśli ludzi wielkich, myśli, którym trudno się opędzić inaczej, jak przez uwięzienie ich w tym raptularzu.

Jeśli wam tych dwóch kluczy do królestwa ducha za mało, zaprowadźcie teczki z wycinkami z dzienników i innych pism periodycznych, których roczników „nie opłaca się“ trzymać. Przy systematycznej pracy i układzie za kilka lat utworzycie niebyłej archiwum. Wyobraźcie sobie wartość takiego zbioru, ciutanego przez 10 osób i przez 10 lat!

Samouk w swej pracy nie powinien się rozstrzeżliwać na wiele zagadnień. Niech ma jedno zasadnicze i do niego niech materiał gromadzi całe życie. Jeśli sam go nie zużytkuje, zrobią to inni. Metodę tę nakryjcie kopułą własnych myśli. Nie marnujcie ich. Zapisujcie, zwłaszcza te, które wierzą wam w sercu, i z którymi nie możecie się łatwo rozstać.

Oto bardzo niekompletna całość, tak pod względem wymienionego inwentarza, jak i pod względem formalnym. Każdy z czytelników uzupełni i wycieniuję mój zarys techniki samouctwa i podniesie ją o jeden przynajmniej szczebel wyżej, a rezultatami podzieli się z innymi za pośrednictwem „Głosu“.

F. Miduza.

## SZKOŁA I NAUCZYCIEL ZAGRANICĄ

### PROBLEM SZKOŁY JEDNOLITEJ W SZWAJCARJI

#### II. Walki o pewne zmiany w ustroju.

W poprzednim artykule przedstawiliśmy ustrój szkolny w Szwajcarji. W większości kantonów jest on zupełnie zgodny z ustrojem jednolitym. W tych kantonach walka o szkołę jednolitą nie istniała i nie istnieje, bo nie ma podstaw; natomiast w kantonach, gdzie ustrój był tylko częściowo zrealizowany, walka przybrała dosyć łagodną formę. Szczególnie w kantonie Vaud, gdzie do gimnazjum klasycznego przyjmowano w 10 r. życia, a do innych sekcji w 12 r., dyskusja o szkołę jednolitą gorąco wrzała aż do wprowadzenia ustroju jednolitego. Ciekawy fakt, że, mimo tak wczesnego przechodzenia do gimnazjum w tym kantonie, uczniowie w wyższych uczelniach dawali najsłabsze wyniki, a stan oświaty w tym kantonie był najniższy w całej Szwajcarji, zaś wstępny egzamin rekrutów wydawał zawsze najgorsze wyniki.

Do tegoż kantonu, bo do Lozanny, przyjechał w r. 1919 w lutym **Ferdinand Buisson** z Francji na zaproszenie Sekcji Nauk Ped. w uniwersytecie i wygłosił odczyt na temat: „Znaczenie socjalne reformy szkolnej“, w którym zaznaczył dobitnie, że wiele jest jeszcze do zrobienia, ażeby usunąć przywileje w tworzeniu t. zw. elity kulturalnej. Odczyt ten był zawiązkiem walki. Rozpoczął ją i prowadził były redaktor „de l'Éducateur“, Briod, umieszczając w tem piśmie płomienne a rzeczowe artykuły, wykazując w nich krzywdę dzieci, które przeznaczają się już w 10, 12 roku życia, w wieku tak wczesnym, do specjalizacji, kiedy nie można przewidzieć ich przyszłości.

Dlaczego wymaga się, ażeby studja klasyczne rozpoczynać już w 10 r. życia? Ponieważ uważa się, że bez pracy na dłuższą skalę nie można wykonać decydującego wpływu na umysł dziecka. Nauczyciele szkół średnich, widząc ciężki trud w przygotowaniu przyszłej elity w ośmiu latach, nie mogą sobie wyobrazić, że lepsze rezultaty można osiągnąć w czasie krótszym. Zapominają bo-



wiem o tem, że znaczną część czasu i sił poświęcają na dawanie wiadomości początkowych przez cztery pierwsze lata, co równie dobrze, a nawet lepiej spełni szkoła powszechna.

Z całą siłą argumentu wykazuje Ernest Briod, że w głębi serca nauczyciele szkoły średniej czują mizantropizm stanowy, i zdaje się im, że nauczanie początkowe, udzielane przez nich, jest lepsze i wyższe, młodzież szybciej się rozwija i dojrzewa umysłowo. Jest to na niczem nieoparte twierdzenie, a zdradza tylko płytką zażumiałość.

Otóż panowie ci zapominają, czy nie chcą wiedzieć, że istnieje „contre-balancé”, na którą składa się olbrzymia szkoda wychowawcza, pedagogiczna i socjalna.

Przedewszystkiem stratę ponosi dziecko z powodu tego, że już w 10 r. życia w szkole średniej otrzymuje specjalistów, którzy w umebłowaniu głowy formułkami widzą cel ostateczny swej pracy, nie licząc się z przepracowaniem dzieci, z kształceniem charakteru i faktycznym rozwojem umysłu. Najczęściej specjaliści w szkole średniej nie porozumiewają się ze sobą, a cała tragedia występuje na konferencjach i klasyfikacjach. Bardzo często dzieci nie widzą żadnej wspólnoty pomiędzy przedmiotami, czują tylko ciężar rozmaitych definicij, klasyfikacyj, które często bez zrozumienia opanować muszą pamięciowo. A więc dzieci w niższych klasach gimnazjalnych, wobec braku harmonji między nauczycielami-specjalistami, podlegają wpływom sprzecznym, wpływom, niejednokrotnie zwalczającym się. Ten bezład i zamieszanie intelektualne, a także moralne wydaje fatalne skutki, które obserwuje się na każdym kroku w szkole średniej starego systemu.

Drugi minus jest następujący: w latach od 10 do 14 całe zainteresowanie skierowuje się ku rzeczom konkretnym; dziecko pragnie w tym okresie patrzeć, obserwować, działać, żyć intensywnie. W tym wieku przez zmysły zdobywa sobie świat wiadomości powikłanych, a później przez swe studia wyjaśnia, porządkuje i systematyzuje zdobyte pojęcia. Czyż można zmienić naturę dziecka, jak zmienia fryzjer fryzurę na głowie; to jest właśnie wiek, wybrany na spaczenie natury dziecięcej przez formułki i wyjątki gramatyki łacińskiej, przez definicje abstrakcyjne. Wiek rzeczy staje się wiekiem słów dla dzieci w tym okresie, wiek ruchu staje się wiekiem inercji, wiek pełni życia i radosnej aktywności przemienia się w niewolę i opór pasywny. Usiłuje się przemienić życie zewnętrzne dziecka na wewnętrzne człowieka dorosłego, i nikt tem się nie przejmuje, że w dziecku to wywołuje bunt, który pozostawia ślady nie raz na całe życie. Zmusza się dziecko, ażeby przekładało i tłumaczyło myśli innych ciężko, uciążli-

wie, kiedy jeszcze nie zdobyło myśli własnych; wprowadza się w myśli Corneliusa Neposa, Cezara, Virgilego, kiedy dziecko jeszcze nie nauczyło się myśleć samodzielnie, twórczo. Jakież żniwo tak szkodliwego dla nas intelektualizmu?

Demokratyczni Szwajcarzy szczególnie z punktu socjalnego zwalczają stary system ustroju szkolnego, który umożliwia studia w gimnazjach, szczególnie klasycznych, dzieciom ze sfer bogatych; w szkołach rezerwuje się miejsca dla dzieci rodziców zamożnych i wpływowych. Lecz czy faktycznie te dzieci były godne wstępu do gimnazjum, czy wrodzone uzdolnienia i praca osobista przemawiała za niemi? Czy też nauczyciele szkoły średniej, stojąc na tem stanowisku, nie pozabawiają dzieci zdolnych, aczkolwiek biednych, uczty intelektualnej, która, wedle ich mniemania, jest przeznaczona do usług świata uprzywilejowanego.

W imię jakiego ideału to robią?

Związek nauczyc. szkół powsz. kantonu Vaud (grupują się w nim wszyscy nauczyciele), widząc potrzebę zmiany, powołał w r. 1920 komisję, której celem było opracowanie projektu i przedłożenie szefowi departamentu oświaty. Projekt ten wydrukowano i zaopatrzone tezami, ściśle argumentowanymi, na 104 str. in 8-o. W ogólności żądanie ich streścić można w 5 punktach:

1) W dziesiątym roku życia dziecko nie powinno już mieć nauczycieli specjalistów w każdym przedmiocie, lecz powinno ulegać wpływom jednolitym.

2) W tym okresie życia dzieci nie posiadają jeszcze zdolności abstrakcyjnych, wymaganych w szkołach średnich ogólnokształcących.

3) Co się zaś tyczy języków obcych, a szczególnie starożytnych, to nie otrzyma się dożądanych rezultatów w nauczaniu, zanim dziecko nie zdobędzie wystarczającej znajomości jęz. ojcystego.

4) W 10 r. życia jest niemożliwością przewiedzieć, do jakiego zawodu dziecko się nadaje.

5) W państwie demokratycznym wybór dzieci do gimnazjum powinien odbywać się na podstawie badań psychologicznych, a nie wiadomości szkolnych, i to najwcześniej w 14 roku życia. **Żąda się jednak stanowczo oparcia wszelkiego rodzaju szkoły średniej na jednolitej szkole powszechnej.**

W r. 1921 odbył się w Neuchatel kongres pedagogiczny nauczycieli szwajcarskich, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób, członków Towarzystwa Pedagogicznego. Podstawowy referat na temat „Aktualne dążenia w szkole powsz.” wygłosił prof. Duvillard z Genewy. Wówczas przyjęto bez dyskusji, z aplauzem następujący wniosek: „Szkoła początkowa powinna bezwzględ-



dnie być powszechna i jednolita, ośmioklasowa od 6 do 14 r. życia. W najkrótszym czasie należy ujednostajnić programy szkoły powsz. z niższymi klasami szkoły średniej, a następnie znieść wszystkie klasy szkół średnich, które biegają równolegle“.

Uchwały te wywołały wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa kantonu Vaud, które zażądało zmian i ustroju na wzór kantonów niemieckich.

Nie pozostali obojętni nauczyciele gimnazjów, ale zwołali zjazd w Vevey, na którym p. Lavanchy wygłosił referat, ogłoszony później drukiem na temat: „Związek harmoniczny między szkołą powszechną a średnią w kantonie Vaud“. Jedno musimy podkreślić, że nauczyciele szkół średnich przystąpili do tej sprawy z punktu widzenia potrzeb społecznych, postępując taktownie i narówni traktując swoich kolegów ze szkoły powszechnej, nie używano tak niesmacznych metod, jakimi się posługuje u nas T. N. S. W. Nauczyciele szwajcarskich szkół średnich przyznali się do braków i niedomagań, a nawet stwierdzili, że gimnazja o 4 i 5 latach nauki otrzymują lepsze wyniki, płodniejsze rezultaty, i całkiem poważnie zwrócili się do przestudjowania problemu; obca im była demagogja i własny stanowy interes. Wysłunięto nawet kilka ciekawych argumentów, z którymi nasi nauczyciele szkół średnich powinni się zapoznać, by się bronić rzeczowo, a nie używać „straszaków na wróbla“. „Przynajmy, że narazimy się często na zasłużone zarzuty, że wykształcenie w szkołach średnich niezawsze daje dobre rezultaty“ zeznawał na zjeździe nauczycieli szkół średnich prof. Ferrière. Dalej — twierdzi, że szkoła powsz. bezwątpienia uczy lepiej. I prof. uniwersytecki, dyrektor Inst. Rousseau'a stwierdza, że wszystkie nowe prądy pedagogiczne powstały właśnie na terenie szkoły powsz., bo czy weźmiemy system daltoński, czy Winetka, czy metodę projektów, czy Kollingsa, czy Decroly'ego etc. to wyszły z warsztatów szkoły powszechnej, podczas gdy w szkole średniej daje się wyczuwać zaśniedziałość metod. I w tem tkwi główna przyczyna, w metodach nauczania w szkole średniej. Nauczyciele szkoły średniej w Szwajcarii przyjęli jednogłośnie uchwałę, że gimnazjum nie może być zamknięte w sobie, nie może być uprzywilejowane dla pewnych tylko warstw i wyłącznie mieć przywilej patentowania inteligentów i dawać wstęp do wyższych uczelni. Jakże szlachetne i rozumne stanowisko! Jak! ponury obraz przedstawia się u nas w „patentowaniu inteligencji i dopuszczaniu do wyższych uczelni“!

Co więcej, nauczyciele szkół średnich postanowili (ażeby zapobiec dostawaniu się dzieci niedolnych a zamożnych do szkół średnich), ażeby

nauczyciele szkoły powsz. po kilkuletniej obserwacji wybierali najzdolniejszych uczniów i przeznaczali do gimnazjów. Sami nauczyciele szkół średnich stwierdzili, że nauczyciele szkół powszechnych mają rację, żądając większego zdemokratyzowania szkoły średniej. Skutecznym środkiem byłoby uczynić nauczanie w szkole średniej obowiązującym aż do 16 roku życia. Na zjazdach swoich też nauczyciele szkół średn. przedsięwzięli uchwałę, wedle której należy zmienić metody nauczania, a „szerzyć radosną twórczość“; dalej przyjęli zasadę, że szkoła średnia powinna być harmonijnie związana ze szkołą powszechną, i zażądali prawnego zarządzenia w tym kierunku; wzięto też pod uwagę uczniów, u których objawiają się zdolności w późniejszych latach, i umożliwiono im przejście ze szkół dopełniających i zawodowych do szkół średnich.

Dodać jeszcze musimy, że nauczycielstwo szkół średnich wraz z nauczycielstwem szkół powsz. wywalczyło specjalną sumę w budżecie na kształcenie dzieci zdolnych, a ubogich, i to zastrzeżli się, że te stypendja będą udzielane nie jako jałmużna, ani pożyczka zwrotna, lecz jako — zachęta dla pracowitych, jako nagroda dla talentów. Wydane pieniądze kraj odzyska — stokrotnie powiększone!

Jakie rozumne i kulturalne stanowisko zajęli nauczyciele szkół średnich wobec swoich kolegów ze szkół powszechnych! Przytoczymy dosłownie uchwałę, umieszczoną w broszurze: „Le rapprochement entre l'Ecole primaire et l'Ecole secondaire dans le canton de Vaud“. „Równocześnie z demokratyzowaniem uczniów trzeba zdemokratyzować stan nauczycielski. Nie chodzi o rzućnięcie się w wir życia politycznego, lecz całkiem zwykle wyjść z dobrą wiarą z błędnego koła, nawiązać kontakt z życiem, z krajem, z warstwami ludowymi i robotniczymi, a nie uważać się za ciasnych specjalistów, widzących wszystko w literach książki, specjalistów, izolowanych od ludzi, zresztą niedolnych do żadnych czynów twórczych; trzeba umieć pogodzić rolę specjalisty z zadaniami wychowawcy, być świadomym swej odpowiedzialności przed społeczeństwem za dzieła, które ono nam powierzyło z ufnością. Chodzi więc o reorganizację naszej pracy i przetworzenie naszych dusz, a szczególnie chodzi o wyciągnięcie ręki do naszych kolegów ze szkół powszechnych, którzy nas wyprzedzają w pracy szkolnej i pozaszkolnej, a także o połączenie się z profesorami uniwersytetów, którzy nas wykształcili, i którym my wysyłamy uczniów. **Hasłem naszym niech będzie tworzenie jednego stanu nauczycielskiego z pedagogów wszystkich stopni oraz uniifikacja szkoły publicznej**“. Takie uchwały przedsięwzięli



i realizują kulturalni nauczyciele szkół średniej w Szwajcarii.

Oby nasi nauczyciele szkół średnich przejrżeli i nie szli za szowinistycznymi i politycznymi wskazaniami pewnych przywódców wczorajszych, ale naśladowali zdrowy przykład swoich kolegów szwajcarskich.

Po tych krótkich dyskusjach nauczycielstwo szwajcarskie różnych stopni doszło do uzgodnienia programu, i bezpośrednio zabrano się do realizacji i wykończeń całkowitych ustroju jednolitego. Dziwne to dla nas, że walka o ustrój jednolity w Szwajcarii — to dyskusja kulturalna, w której przejawia się wysoka kultura zawodowa i społeczna, dyskusja, w której wybija się na pierwszy plan interes i dobro całego społeczeństwa i kraju.

Walka o ustrój jednolity dlatego też przeszła tak spokojnie, ponieważ walki socjalne w Szwajcarii są bardzo słabe, a z drugiej strony — niema i nie było takich zacietrzewionych przeciwników ustroju jednolitego, jak u nas, ponieważ tu każdy rozumie, że w państwie demokratycznym demokratyczny ustrój szkolny jest nakazem społecznym. Z drugiej strony — Szwajcarii pozostaje zawsze pod wpływem umysłów demokratycznych, a demokratyzm przeniknął od dłuższego czasu do wszelkiego rodzaju instytucji, przeniknął w życie społeczne i obyczajowe. Wkońcu na łagodność walki wpłynęło i to, że ustrój jednolity w bardzo wielu kantonach był idealnie wprost zrealizowany już od 30 lat.

Mimo to Szwajcarzy nie chcą pozostać wtyle, ale dążą ustawicznie do zniesienia warstw społecznych, do wykorzystania jak najlepszego wrodzonych zdolności u dzieci, a szczególnie do ułatwienia przejścia ze szkół powsz. do szkół średnich w kantonach, w których dotychczas były niedogodności w tem przejściu.

Ażeby ugruntować ustrój jednolity, zabrano się poważnie do:

1) założenia wszędzie przedszkoli (od 3 do 6 r. życia), których celem nie jest dawanie balastu wiedzy, lecz przyzwyczajanie do porządku, do pracy, obudzenie zainteresowania do nauki.

Takie przygotowanie przedszkolne przyczyni się do lepszego rozwoju szkół powszechnych, a szczególnie do pogłębienia programu.

2) stworzenia klas dla dzieci umysłowo upośledzonych i niedorozwiniętych, a także dla wybitnie uzdolnionych;

3) szczególnego zajęcia się jednostkami wybitnie uzdolnionymi i umożliwienia im ukończenia najwyższych studiów;

4) podania rąk i nawiązania ścisłego kontaktu między nauczycielstwem szkół średnich a powszechnych, wzajemnego zainteresowania się metodami i pracami;

5) niedopuszczenia do wrywania młodych roślin zbyt wcześnie z ziemi, gdzie one mają możliwość lepszego rozwoju;

6) stwarzania w pierwszych klasach szkoły średniej atmosfery, zbliżonej do życia w szkole powsz., ażeby młodzież nie odczuwała odrazu wielkiej różnicy, lecz przystosowała się szybko do nowych warunków.

Stwierdza się też, że: a) szkoła jednolita nie przeszkadza w tworzeniu się elity, ale, przeciwnie, pomaga;

b) przez wprowadzenie szkoły jednolitej nie zmniejsza się waloru wychowawczego języków klasycznych, nie zwalcza się wykształcenia klasycznego, ale żąda się przeniesienia na wiek późniejszy oraz zmiany metod nauczania;

c) stan nauki w gimnazjach podniesie się z chwilą, gdy wejdą tam uczniowie wybitnie zdolni;

d) szkoła jednolita przyczyni się do podniesienia poziomu umysłowego obywateli, kultury i życia społecznego.

Następnie zastanowimy się nad skutkami, jakie wywołała szkoła jednolita w Szwajcarii w przeciągu kilkudziesięciu lat. (Szczegóły w sprawie organizacji szkolnictwa znajdują koledzy w rocznikach: 1) *Annuaire de l'instruction publique en Suisse* (21 tom). 2) *Archiv für das schweizerische Unterrichtswesen* (45 tom), 3) *Jahrbuch des Unterrichtswesens in der Schweiz* (44 tom).

Albin Jakiel (Genewa).

Czytajcie „Rocznik Pedagogiczny“



# K R O N I K A B I E Ż A C A

## ORGANIZACJA POMOCY DLA ZREDUKOWANYCH NAUCZYCIELI.

Na wezwanie Zarządu Głównego liczne komórki naszej organizacji podjęły akcję niesienia pomocy zredukowanym nauczycielom.

Na czoło pod względem formy organizacyjnej i zasięgu akcji wysunął się Okręg Łódzki Z. N. P. Staraniem Zarządu tego Okręgu została zorganizowana Sekcja Nauczycielska Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Najbiedniejszym, w skład której weszły wszystkie organizacje i zrzeszenia nauczycieli, dyrektorów i pracowników administracji szkolnej. Na czele Sekcji stanął przewodniczący Okręgu, kol. K. Staszewski

Fundusze Sekcji zasilane są przez stałe opodatkowanie się nauczycielstwa i pracowników administracji szkolnej w wysokości 1/2 procentu od miesięcznych poborów.

W Okręgu Wileńskim członkowie Związku opodatkowali się po 1 zł. miesięcznie na rzecz Funduszu Pomocy dla zredukowanych związkowców.

Ognisko w Borszczowie z inicjatywy kol. Walerego Bracha podjęło akcję niesienia pomocy zredukowanym kolegom w innym kierunku. Po zarejestrowaniu bezrobotnych nauczycieli Zarząd Ogniska zorganizował 3 kursy dokształcające w zakresie materii 7-klasowej szkoły powsz., na których zajęcia powierzono zredukowanym kolegom.

Zamierzenia dalsze idą w kierunku zorganizowania w szkołach powszechnych i gimnazjach kompletów korepetycyjnych z uczniów starszych, którym pomocy w nauce udzielaliby zredukowani nauczyciele.

Szereg Ognisk i konferencji rejonowych nadsyła do zarządu Głównego ofiary i odezwy, wzywające ogół nauczycielstwa do opodatkowania się na bezrobotnych kolegom.

### ZMIANA TARYFY POCZTOWEJ

Z dniem 15 b. m. została wprowadzona nowa taryfa pocztowa. Zmiana wprowadza wyższą niektórych opłat pocztowych i telefonicznych. Dochody z podniesienia taryfy w większej części zostaną skierowane na akcję pomocy bezrobotnym.

Nowa taryfa wprowadza następujące podwyższenie opłat:

a) na rzecz Zarządu Pocztowego:

listów o 5 gr

kart pocztowych o 5 gr.  
za polecenie o 10 gr.

#### b) na Fundusz Pomocy Bezrobotnym:

listów o 5 gr.  
kart pocztowych o 5 gr.  
druków o 5 gr.  
za polecenie o 5 gr.  
paczek do 5 kg. o 5 gr.  
paczek do 10 kg. o 10 gr.  
paczek do 15 kg. o 15 gr.  
paczek do 20 kg. o 20 gr.  
za doręczenie pieniędzy:  
do 100 zł. o 5 gr.  
do 500 zł. o 10 gr.  
do 1000 zł. o 25 gr.  
do 2000 zł. o 50 gr.

#### listów wartościowych:

do 100 zł. o 5 gr.  
do 1000 zł. o 10 gr.  
do 5000 zł. o 25 gr.  
ponad 5000 zł. o 50 gr.

Podwyższone opłaty na rzecz Zarządu Pocztowego obowiązywać będą stale; opłaty zaś na Fundusz Pomocy Bezrobotnym — wprowadzone są na czas od 15.X. 1931 r. do 14.IV. 1932 r.

### SĄ JESZCZE TACY?

Inspektor szkolny pow. tarnobrzeskiego p. F. G. uważa, iż dla podniesienia swego prestige'u wobec działwy szkolnej winien nie podawać ręki nauczycielowi. Wizytując bowiem szkołę w Stalach, nie podał ręki na powitanie, ani na pożegnanie kol. Stanisławowi Frógowi przy dzieciach rocznika 6 i 7-go.

A może p. inspektor w ten sposób propaguje zasady higieny?

### AUDYCJE RADJOWE DLA NAUCZYCIELI ŚPIEWU SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Dyrekcja Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego w porozumieniu z Polskim Radjo-Warszawa organizować będzie każdego miesiąca 40—45 — min. audycje, specjalnie przeznaczoną dla nauczycieli śpiewu szkół ogólnokształcących. Program tych audycji zawierać będzie problemy tak teoretyczne, jak i praktyczne, interesujące tych nauczycieli.

Pierwsza audycja Muzycznego Ogniska Wakacyjnego transmitowana będzie przez Polskie Radio



— Warszawa w piątek, dn. 30 października, o godzinie 15 m. 25.

### KURS OGRODNICTWA

Koło Miłośników Ogrodnictwa rozpocznie w drugiej połowie listopada b. r. 3-miesięczny kurs ogrodnictwa dla miłośników.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Kurs obejmie następujące wykłady: gleba, uprawa i nawożenie, nasiennictwo, warzywnictwo, hodowla pieczarek, sadownictwo i owocarstwo, przetwórstwo, kwaciarstwo gruntowe, szkodniki i choroby roślin oraz pszczelnictwo.

Informacyj udzielają i zapisy przyjmują: Biuro K. M. O., Al. Jerozolimskie 45 m. 4, tel. 632-35, kierowniczka kursu p. Wysocka, tel. 840-18, oraz Skład Nasion B-ci Chomicz — Zgoda 8.

### NOWOCZESNA SZKOŁA ZAWODOWA W DOMU

Coraz większe zainteresowanie szerzy się wśród mas pracujących nową, jak na nasze stosunki, formą nauczania zapomocą kursów korespondencyjnych. Gdzieś indziej, na Zachodzie, już ta forma nauczania, a szczególnie doksztalcenia, zdobyła powszechną uznanie. U nas dopiero ją wprowadzamy, i trzeba przyznać, że wzbudza zainteresowanie.

Dzięki swej formie nauczania, a przede wszystkim szlachetnej rywalizacji w pracy zawodowej, szczególnie w obecnie trudnych warunkach konkurencyjnych — pierwsze u nas Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne (Warszawa, ul. Pankiewicza 3) doskonale się rozwijają. Rok szkolny 1930/31 został zamknięty liczbą kolejną zapisu 1.300.—

Program S. K. K. obejmuje zagadnienia zarówno teoretyczne, jak i praktyczne z zakresu spółdzielczości, podzielony jest przytem na trzy grupy — 1) dla pracowników sklepowych, 2) dla buchalterów i pracowników biurowych, 3) dla kierowników spółdzielni.

Na S. K. K. powinien każdy się zapisać, kto pracuje w ruchu spółdzielczym lub zamierza w nim pracować.

Zapisy trwają cały rok, naukę rozpocząć można każdego czasu. Wszelkich bliższych informacji udziela Sekretarjat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych (Warszawa, ul. Pankiewicza 3).

### KONCERTY CZESKIEGO ZESPOŁU SPIEWACZEGO W POLSCE

Pierwszorządny zespół śpiewaczy, berneński „Opus“, pod dyрекcją prof. Steinmana, urządza szereg koncertów w większych miastach Polski:

W Krakowie — dnia 7 listopada br. w Tarnowie — dnia 8 listopada, w Przemyślu — dnia 9 listopada w Lublinie — dn. 10 listopada, w Warszawie — dnia 11 listopada, w Bydgoszczy — dnia 13 listopada — i w Katowicach — dnia 15 listopada br.

„Opus“ to zespół nauczycielski, którego koncerty w Czechach przyjmowane były z entuzjazmem.

### NAUCZANIE POWSZECHNE W WARSZAWIE

Magistrat warszawski w odpowiedzi na interpelację Rady Miejskiej w sprawie zapewnienia wszystkim dzieciom w wieku szkolnym możliwości wykonania obowiązku szkolnego oraz zabezpieczenia zdrowia uczniom szkół powszechnych, wyjaśnia, że istotnie liczba dzieci, dla których brak jest miejsc w szkołach powszechnych, sięga 6.700 (w tem 2.060 z najmłodszego rocznika). Sprawa ta będzie jednak pomyślnie załatwiona w najbliższej przyszłości, gdyż magistrat, pozbawiony, ze względu na stan finansów miejskich, możliwości wybudowania nowych gmachów szkolnych, wynajmuje odpowiednią ilość budynków i lokali szkolnych przy ul. Kaweczyńskiej 2, Senatorskiej 2, Odrowąza 68, Gocławskiej 2—4, Grochowskiej 110, Wspólnej 47. a poza tem zajmuje na szkoły powszechne część budynku M. Z. Z. W. przy ul. Stawki 6 oraz dawny lokal biura Rady Szkolnej przy ul. Hipotecznej 5. W miarę przystosowywania tych lokali (w terminie od października do stycznia) będą kolejno otwierane nowe szkoły.

Ponieważ ogólna liczba klas w tych lokalach wynosi 69, a w każdej klasie, licząc dwie zmiany, można będzie umieścić po 100 uczniów, przeto już w najbliższym czasie niemal dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym zapewnione będzie miejsce w szkole. Miejsc starczyłoby dla wszystkich, gdyby nie dyzlokacja nowych szkół, nie dająca się w całej pełni dostosować do potrzeb poszczególnych dzielnic. W przyszłości jednak tylko pośpieszna budowa nowych gmachów szkolnych może zabezpieczyć miasto przed brakiem miejsc w szkołach powszechnych.

### SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OPIEKI NAD GROBAMI NAUCZYCIELI W GŁĘBOKIEM

Za zebrane wśród ogółu nauczycielstwa pow. dzisieńskiego pieniądze urządzono na grobach ś.p. kol. kol.: Trendetówny, Ochocińskiego, Zielińskiego, Hnara i Telszewskiego cementowe nagrobki i także krzyże z napisami.



Wpływy były następujące:

Ofiary nauczycielstwa z 11 rejonów w powiecie	214,78 zł.
Procent od złożonych w Kasie Samopomocy pieniędzy	4,92 zł.
Ofiara Kasy Samopomocy Oddz. Pow. Zw. Naucz. Pol.	11,80 zł.
<b>Razem</b>	<b>231,50 zł.</b>

Wydatki:

1. Bota nagrobków i krzyży	108,00 zł.
Cement i żwir	89,00 zł.
Żelazo i gwoździe	11,00 zł.
Formy i litery	22,00 zł.
Wydatki kancelaryjne	1,50 zł.
<b>Razem</b>	<b>231,50 zł.</b>

Odnośne dowody kasowe i akta komitetu zostały dołączone w dniu 1.7.31 r. do akt Oddz. Pow. Zw. Nau. z. Pol. w Głębokiem.

Za Zarząd:  
T. A. Jarczyński  
Przewodniczący komitetu.

#### NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT

Nauczycielstwo Kolonji Leczniczej w Inowrocławiu (leczące się w miesiącu lipcu b. r.), chcąc dać wyraz pełnego zadowolenia z pobytu na tejże kolonji, przesyła tą drogą panu Józefowi Mazurowi,

kierownikowi szkoły wydziałowej męskiej w Inowrocławiu szczerze podziękowanie za troskliwą opiekę nad tą kolonją.

Z tej okazji składamy 50 zł. jako dobrowolne datki na fundusz wdów i sierot po nauczycielach.

#### Kuracjusze Kolonji Leczniczej w Inowrocławiu

×

Wobec polubownego załatwienia zatargu pomiędzy p. dr. Raciszewskim Romanem a kol. Popkiem Feliksem, p. dr. Raciszewski Roman składa na fundusz wdów i sierot po nauczycielach — 10 zł.

Ofiarę tę podano omyłkowo w Nr. 3 „Głosu“, jako złożoną przez kol. M. Lipeckiego z Ogniska Uchanie.

×

Kol. Hyciekówna, zamiast wieńca dla ś. p. Stanisława Kudasiewicza — zł. 20—

#### NA ŁÓDŹ PODWODNĄ

W miesiącu czerwcu:  
Nauczycielstwo gm. Beresteczko — zł. 72.—

#### NA ZREDUKOWANYCH NAUCZYCIELI

Ognisko Oleszno, pow. włoszczowski — 6 zł.  
konferencja nauczycielska gm. Chodecz, pow. włocławskiego — 20 zł.

## OŚWIATA POZASZKOLNA I REGJONALIZM

### KONFERENCJA OŚWIATOWA W JĘDRZEJOWIE

Sekcja Społeczno-Oświatowa Oddziału Związku N. P. w Jędrzejowie zaprasza kol. kol. oświatowców swego powiatu na konferencję, która odbędzie się w Jędrzejowie w sali Straży Ogniovej dnia 29 października r. b. (czwartek). Otwarcie o godz. 9.30.

Referaty: 1) Oświata pozaszkolna. 2) Formy pracy społeczno-kulturowej i 3) Organizacje gospodarcze — wygłoszą koledzy, delegowani przez Zarząd Główny Związku. Po referatach dyskusje i omówienie planu pracy oświatowej w powiecie.

O udzielanie łopów na ten dzień należy się zwrócić wprost do Inspektoratu Szkolnego w Jędrzejowie.

### KONFERENCJA SPOŁECZNO-OŚWIATOWA

W dniu 1 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie konferencja przewodniczących okręgowych komisji społeczno - oświatowych Zw.

Naucz. Polskiego. Konferencja ta poświęcona będzie sprawie warunków i zadań pracy społeczno-oświatowej naszej organizacji w związku z obecną sytuacją gospodarczą państwa.

### ZJAZD REGJONALNY W OSTROWCU n/KAMIENNĄ

Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Konarskiego w Sandomierzu rozpoczął w bieżącym roku szkolnym swoją działalność zjazdem w Ostrowcu n/Kamienną w dniu 27 września.

Na zjeździe tym, poświęconym sprawom kulturalno-oświatowym dorzecza Kamiennej, p. dr. R. Jakimowicz omówił dzieje dorzecza w czasach przedhistorycznych, p. inż. M. Radwan mówił o dolinie Kamiennej w programie ministra Drucko-Lubeckiego, zaś kol. A. Łazarzyk omówił artykuły, dotyczące tamt. regionu, zamieszczone w „Pamiętniku Świętokrzyskim“. Nadto uczestnicy zjazdu zwiedzili muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Zakłady Ostrowieckie.



### KOMITET WITKIEWICZOWSKI SEKCJI REGJO- NALISTYCZNEJ ZW. N. P.

W dniu 16 sierpnia b. r. odbyło się w Zakopanem posiedzenie Komitetu Witkiewiczowskiego. Obecnych było ponad 30 osób, wśród nich wielu przedstawicieli kolonji artystycznej w Zakopanem. Tematem obrad były sprawy opieki nad zabytkami witkiewiczowskimi w kościele parafjalnym w Zakopanem, konserwacji willi witkiewiczowskich i zabytków budownictwa góralskiego oraz krzewienia idei Witkiewicza w zakresie budownictwa na Podhalu. Po dyskusji uchwalono odpowiednie rezolucje.

### REGIONALIZM W ADMINISTRACJI

W N. 14 „Gazety Administracji i Policji Państwowej“ z 15 lipca b. r. ukazał się b. gruntowny i głęboko przemyślany artykuł docenta d-ra Jerzego St. Langroda p. t. „Zagadnienie regionalizmu w decentralizacji administracyjnej“. Wraz ze związaną z tem zagadnieniem pracą tegoż autora p. t. „Ze studjów nad podziałem administracyjnym państwa“, drukowaną w wydawnictwie zbiorowym p. t. „Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich“ (Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej, Kraków, 1930), jest wymienione studjum najbardziej wszechstronnem ujęciem zagadnień regionalnych w administracji państwowej.

## Z ZAŁOBNEJ KARTY

### Ś. P. JADWIGA JAHÓLKOWSKA

odznaczona Krzyżem Niepodległości za długoletnią i ofiarną służbę obywatelską. Zmarła w Warszawie dnia 16-go b. m.

Ś. p. Jadwiga Jahółkowska, urodzona w r. 1864 w Milanowie, pow. radzyńskiego na Podlasiu, ukończyła gimnazjum w Lublinie. Pracując w szkole średniej, stała się pionierką organizowania nauczycielstwa ludowego, na które wpływa w duchu postępowym.

W r. 1905 wespół z kolegami i przyjaciółmi bierze gorący udział w tworzeniu pierwszej politycznej placówki ruchu ludowego pod nazwą „Polski Związek Ludowy“ i współredaguje „Zagon“. W strajku szkolnym należała do grona najczynniejszych organizatorów.

Po uwięzieniu działaczy Związku Ludowego wyjeżdża do Parany, gdzie z entuzjazmem oddaje się organizowaniu oświaty polskiej.

Tęsknota za krajem sprowadza ją do Polski w r. 1913. Tutaj oddaje się pracy oświatowej. Gdy w r. 1915 powstały kursy dla dorosłych w Warszawie — stanęła do pracy na tej placówce z całym oddaniem, pracując aż do lutego b. r.

Bezinteresowna na każdym kroku, a pozbawiona rodziny, cieszyła się jedynie objawami przyjaźni, któremi ją otaczano do ostatniej chwili. Pozostawia też żal szczery, nie tylko w gronie najbliższych przyjaciół i współpracowników, ale i w szerokich rzeszach, dla których wytrwale niosła oświatę pochodnię.

W pogrzebie ś. p. Jadwigi Jahółkowskiej wzięło udział liczne grono przyjaciół Zmarłej. Wience

złożyli: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Instytut Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy, p. St. Brzeziński z napisem: „Działaczce niepodległościowej w b. Polskim Związku Ludowym“ i w. in.

Nad trumną pierwszy przemówił p. wizytator Tazbir, podkreślając w b. pięknych słowach niepospolity charakter i bezkompromisowość Zmarłej. Następnie przemawiali: p. Weyher-Szymanowska, p. Gomolińska i p. Sfetan Brzeziński, którego przemówienie podajemy poniżej:

Chowamy coraz częściej...

Jedna po drugiej wyrastają te mogiły,

których już było tak wiele...

a będzie ich coraz więcej,

aż odejdą tu za bramę

wszyscy...

Pustem echem odzywać się będą

tam przed bramą,

po t a m t e j stronie —

zapóźnione kroki...

śpieszyć się będą na tę stronę

do swoich bliskich...

Wiozą karawany pokolei

te szczątki dostojne...

W ciemne odchłanie mogli!

padają grudy tej ziemi

na trumny ich skromne



i dudnią, przyjaźnie dudnią...  
 żegnując — witają...  
 i zwierają w swem łonie —  
 na ciszę, na requiem aeternam,  
 następcom — na pamięć i wzór,  
 Ojczyźnie — na chwałę...

Odchodzi pokolenie, które dość długo przed realizacją Polski dzisiejszej — było już walką o Nią dobrze utrudzone...

Odchodzi pokolenie, które dało ze siebie wszystko lub bardzo wiele, a sobie, prócz twardego obowiązku, nie wzięło nic...

Odchodzą, często już przedtem — prawie lub zgoła osamotnieni...

Na jedną z tych mogił teraz stoimy... Zmarła ś. p. Jadwiga Jahołkowska miała wielką skalę zainteresowań i znaczny zasięg swej pracy. Ma swoje karty w szkolnictwie średnim, w oświacie pozaszkolnej, w kształceniu dorosłych, w różnorodnej pracy oświatowo-kulturalnej.

Jak wiele osób, należących do t. zw. (w skrócie) obozu postępowego, noszącego także obok innych miano kulturalników — była w pracy swej indywidualistką.

Ś. p. Jadwiga miała swój system, swoje stosunki, pracowała na swój sposób. Była bardzo ruchliwa i wciąż czynna; gdy się rwało lub już załatwiło jedno, znajdowała zaraz co innego. Była jednak też bardzo uspołeczniona, więc nie brakło Jej nigdzie, gdzie z poszczególnych nici — wiązał się swoisty system polskiej pracy społecznej i niepodległościowej, która tworzyła ludzi wolnych w niewoli... W pracy tej przyświecały Jej zawsze szczytne ideały oświaty niezależnej.

Szczególnem jednak Jej umiłowaniem cieszył się lud, lud odczuwany i wymawiany, wzorem dawnych polskich demokracji, przez duże L, z wielkiem namaszczeniem, lecz i z miłością.

Lud, dla którego pracowała, był przedewszystkiem ludem wiejskim czy to w kraju, czy — za oceanem. Obok pracy z nauczycielstwem ludowym miała na wsi bezpośrednie stosunki, w które przenikała ze swemi odczytami i pogawędkami, przyjmowana z upragnieniem „dobrej nowiny“ i zasypywana potem dziękczynnymi listami do „Drogiej paniusi“.

Wśród kobiet tego obozu, pracujących na niwie oświatowo-kulturalnej na wsi, wyróżniała się temperamentem i z nysłem politycznym.

Niezwiązana ściśle z żadnem ugrupowaniem politycznem, miała mocne poczucie potrzeby walki politycznej, rewolucyjnej walki z najazdem.

To też, gdy z planowo rozwijanej pracy oświatowej wśród nauczycieli ludowych i młodzieży

wiejskiej dojrzała polityczna i rewolucyjna organizacja Polskiego Związku Ludowego, która odrazu w licznych ośrodkach wiejskich wystąpiła ze swemi działaniami i tajnie wydawanemi publikacjami z „Głosem Gromadzkim“ na czele — Jadwiga Jahołkowska znalazła się w najściślejszem gronie tej organizacji. Przechodziła później wszystkie jej fazy i koleje, pracując już w jawnych pismach tej organizacji, w „Życiu Gromadzkim“, „Wsi Polskiej“ i „Zagonie“ aż do rozgromienia przez najeźdźców tej pracy. Poczem znów znajdowała sobie inne punkty zaczepne i inne miejsca oporu dla kontynuowania swej pracy.

Cechowała Ją wielka gotowość i chęć czynu oraz odwaga. Nie będąc z charakteru swego terrorystką, nie wahała się pomagać bezpośrednio i tym grupom ruchu ludowego, które w Jej — znanem w swoim czasie podziemnej Warszawie — mieszkaniu, przechowywały i rozdzielały walizy nie tylko z materiałem propagandowym, lecz i z bronią przeciwko najeźdźcy.

Ś. p. Jadwiga Jahołkowska miała o tyle szczęście, że uniknęła z tej strony większych prześladowań. Tej pracowitej i odważnej niepodległościowej działaczce nie oszczędziło jednak życie niekiedy bardzo ciężkich u schyłku żywota warunków materialnych, no i w pewnym stopniu także osamotnienia...

Spoczywać winna może na jakimś pięknym wiejskim cmentarzu w jednym z wielu znanych Jej ruchliwszych ośrodków pracy ludowej, z którą się żyła, ukochała i w którą wrosła.

Cześć Jej pamięci!

\*

**Ś. p. WINCENTA BARCIÓWNA**, nauczycielka 8-kl. szkoły powszechnej im. Henryka Sienkiewicza w Rudzie Śląskiej, zmarła dnia 18 sierpnia 1931 r. w Haliczu w 44 roku, po 23 latach pracy zawodowej.

Zmarła pracowała z całym oddaniem i umiłowaniem nad młodem pokoleniem. Wybiła się na czoło w pracach obywatelsko - społecznych, jako działaczka w różnych miejscowych towarzystwach, jak T. C. L., Tow. Polek i innych stowarzyszeniach, gdzie spełniała funkcje członka Zarządu. Była członkiem Zarządu Okręgu Śląskiego Zw. N. P., założycielką i długoletnią przewodniczącą Ogniska w Rudzie, ostatnio pełniła funkcje skarbniczki tegoż.

W zmarłej straciła działwa wzorową wychowawczynię, społeczeństwo w Rudzie gorliwą pracowniczkę na niwie narodowej, Ognisko karną i niezastąpioną jednostkę, a Związek niezłomną krzewicielkę swej idei. Śmierć Jej wywołała szczerzy żal wśród działawy i społeczeństwa rudzkiego, a kolegów i koleżanki pograżyła w głębokiej żałobie. Cześć Jej pamięci!



**Ś. p. TADEUSZ ROSZKIEWICZ**, kierownik 5-kl. szkoły w Widelce — członek Ogniska w Kolbuszowej zmarł nagle dnia 9 września 1931 r. Zmarły był cichym i skromnym pracownikiem, dobrym i zacnym kolegą. Był wiernym członkiem i chlubą organizacji związkowej od pierwszej chwili jej powstania do dni ostatnich.

Osiercił żonę i dwoje nieletnich dzieci.  
Cześć Jego pamięci!

**Ś. p. BIELAWSKA BRONISŁAWA**, nauczycielka 8-klasowej szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego i członkini Ogniska w Lipinach Śl., zmarła 3 września 1931 r., przeżywszy lat 44, z czego w zawodzie nauczycielskim lat 23.

Szczerza opiekunka dziatwy, sumienna pracowniczka w swoim zawodzie, pozostawiła po sobie głęboki żal wśród dziatwy szkolnej i związkowców.  
Cześć Jej pamięci!

## Z NASZEJ KSIĘGARNI

### POD PRASĄ

W druku znajdują się obecnie następujące wydawnictwa „Nasze Księgarni“:

1. **Hamaide A.** Metoda Decroly. Wydanie II.
2. **Kerschensteiner G.** Charakter — jego pojęcie i wychowanie.

3. **Mirski J.** System jenański jako szkoła wspólnoty.
4. **Szczerba T.** Historia pisma w zarysie.
5. **Litwin A.** Organizacja nauczania w szkołach powszechnych niższych stopni.
6. **Poradnik techniczno-ogrodniczy** dla nauczycieli.

## PRZEGLĄD WYDAWNICZY

**ŻYCIE SZKOLNE.** Zeszyt 10-ty zawiera treść następującą:

**L. Bandura:** O pedagogicznej współpracy międzynarodowej. — II Kongres Pedagogiczny w Wilnie 4 — 8 lipca 1931 r. — **Karol Banzel:** Wielka dydaktyka (c. d.). — **Edward Michelec:** Osobowość kierownika szkoły i jego funkcja hospitowania klas. — **Rudolf Taubenszlag:** Zadania samorządu uczniowskiego oraz sposoby ich urzeczywistnienia. — **Karol Dzieduszyko:** Kilka uwag w sprawie egzaminów praktycznych. — **Z. Batorowicz:** O postawie dziecka wobec zadań ze stanowiska wychowawczego. — **Jan Meckier:** O rachunkach słów kilkoro. — **Z. Batorowicz:** Projekt lekcji geografii na klasę V. — **Zygmunt Gryń:** Lekcja z języka polskiego w klasie II. — **Walery Nowicki:** Nauka języka polskiego w szkole powszechnej (c. d.). — **Komunikaty.** — Książki nadesłane. — Czasopisma nadesłane.

**JUNA SAMIDEANO.** (Młody współideowiec). Miesięcznik: Rok I. Nr. 1 r. 1931. Pismo ma na celu: „propagandę esperanta między młodzieżą, pomoc początkującym esperantystom w nawiązywaniu stosunków z innymi narodowościami i danie każdemu esperantystcie możliwości wypróbowania swych sił w językoznawstwie, możliwości propagowania i tworzenia“. Redakcja zaprasza wszystkich esperantystów do współpracy.

Nr. 1 posiada dwa równoległe teksty: polski i esperanto.

Prenumerata rocznie 2.50 zł., półrocznie 1.30 zł.

Adres Redakcji: Kraków, ul. Lelewela 9. Konto P. K. O. Kraków Nr. 412.308. W. Chwałek.

**J. Namysł i Biliński, UCIESZNE I POZYTECZNE POGADANKI O TWOJEM ZDROWIU.** Książnica-Atlas, S. A. 1931. Jak tytuł wskazuje, jest to propaganda higieny w szkole. Książka przeznaczona dla 10—14-letniej dziatwy.

Położono w niej słny nacisk na współtwórczość, aktywne zachowanie się dzieci wobec książki. Wkładu prawie niema, dużo natomiast jest konkretnych, żywych zdażeń, z których genetycznie wyrastają niby przypadkiem pewne pouczenia.

**Mieczysław Kacprzyk, ROZKŁAD MATERJAŁU NAUKOWEGO** dla szkół powsz. na kl. 1-szą. Opracowane według programu Ministerstwa W. R. i O. P. z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych Dz. U. Nr. 8 z dnia 3 sierpnia 1929 r. i Dz. U. z dnia 21 sierpnia 1930 r. Warszawa 1931. Cena 1.50 zł. z przesyłką. Konto P. K. O. 45-751.

**ZASTOSOWANIE ZASADY KONCENTRACJI** w oddz. IV szkoły powszechnej. (Rozkład materiału nauczania z podziałem na miesiące i tygodnie). Wilno 1931. Wydawnictwo miesięcznika „Sprawy Nauczycielskie“. Nakładem Wileńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

**Irzyk Stanisław, SZCZEGÓŁOWY ROZKŁAD MATERJAŁU NAUKOWEGO** dla szkół powszechnych 3, 4 i 5-klasowych. Książnica-Atlas, 1931 r.

Jest to metodyczne ujęcie nauki w 3-odziałowym o odmiennych programach, zespole naukowym. Całość liczy 84 strony formatu i linjatury dziennika lekcyjnego i zawiera po 864 lekcji na poszczególne oddziały (V, VI i VII), ujęte w odpowiednie rubryki dni całego roku, oraz 50 tematów do zajęć szkolnych.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Kol. Józef Trel.** Sprawy, przez Was poruszone, zostaną potraktowane w drodze organizacyjnej.

**Kol. Józef Kędra.** Jako próba — dobry, jednak jeszcze nie pójdzie.

**Kol. „Z z lasu“.** Myśl słuszna, próba jednak jeszcze niedoskonała.

**Kol. Wł. Grot.** Realizacja Waszego projektu w dużej mierze premjowałaby materiał słabszy i wpływałaby ujemnie na wysiłek w pracy nad sobą. Kwestja bezrobocia w naszym zawodzie może być trak-

towana jedynie doraźnie, jako chwilowy przejaw kryzysu na drodze do stałego liczebnego rozwoju zespólu nauczycielskiego, rozwoju, którego wymagają olbrzymie potrzeby oświaty powszechnej.

**„Stary Związkowiec“.** Nauczyciel tymczasowy, który był czynny w dniu 1 stycznia 1927 r., a który posiada 8 lat i 6 miesięcy służby nauczycielskiej i 1 rok 6 miesięcy służby wojskowej nieobowiązkowej — ma prawo do uposażenia emerytalnego na zasadzie art. 9 ustawy emerytalnej.



**NAUCZYCIELSTWJ CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ  
SPRZEDAJEMY NA RATY**

plótno, przescieradła, obrusy, ręczniki, gotową bieliznę damską, męską i pościelową, bieliznę ciepłą, swetry, materiały na ubiory męskie i damskie, kołdry, watowe gobeliny, kilimy, firanki i t. d. Zamówienia wysyłamy przez pocztę. Zwracać się po bezpłatnie cenniki do firmy:

„TKANINA KRAJOWA“, ŁÓDŹ, SKRZYNIKA 360

„Preparaty zoologiczne, w formie wypchanych ptaków, zwierząt (gadów, płazów, ryb) szkieleatów tychże i konserwowanie w formalinie, solidnie i estetycznie wyłącznie dla nauczycielstwa i gabinetów szkół, w cenach nader niskich wykonuje kolega Owczarz Edward, Stężnica, p. Bałigród. Nr. 276

**„DŹWIĘK“**

cz. I — II i III Fe.iksa Dziubana — wyd. II rozszerzone i poprawione. Cena cz. I zł. 2.—, cz. II i III zł. 4.— Skład główny: Księgarnia Szkolna — Dochnia. Pieniądze można przesłać kontem P. K. O. Nr. 407.688. Przy przesyłce pieniędzy zgóry zamawiający nie opłaca poczty.

„Ze względów rodzinnych zamienię posadę w 7-mio kl. Państwowej Szkole Powszechnej w Wilnie w śródmieściu (etat stałego naucz.) na posadę w pow. grójeckim, w Warszawie, ewentualnie w okolicy Warszawy. Zgłoszenia kierować pod adresem: Wiłno, Z. Literacki 11—12 p. Piłżys“ Nr. 290

**Życie Szkolne** — miesięcznik pedagogiczny (12 numerów rocznie) można zaprenumerować w każdej chwili. Prenumerata roczna zł. 10, półroczna 5.50, kwartalna 3 zł. Adres: Włocławek, Łęska 20. Nr. 32

W Administracji „Życia Szkolnego“ (Włocławek, Łęska 20) jest do nabycia „Nauka języka polskiego w szkole powszechnej“ Walerego Nowickiego. Cz. I — oddz. I i II; część II — oddz. III. Każda część po 3 zł. z przesyłką 3.25.

**„NAUKA SPIEWU“**

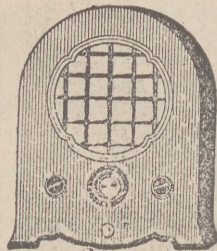
T. Gołębiowskiego dla kl. III (ściśle przystosowane do programu min.) 1 zł. 50 gr.

Adres zamówień: **WYDAWNICTWO, Lwów, ul. Konopnickiej 8.**

**Wyższy Kurs Nauczycielski** przez Marcinkowskiego — Pilcha zawiera Program, Statut, Regulamin i wszelkie informacje z zakresu wymagań przy egzaminie wstępnym i składaniu go częściami. Cena 2.60, z przesyłką 2.90. Do nabycia u Jana Pilcha, Kraków, Długa 47. Nr. 291

**Zamienię 1 kl. w powiecie ciechanowskim**, blisko stacji szerokotorowej i wąskotorowej, na miejscu dwór — obiady, lesista okolica — na posadę w wieloklasówce względnie 1 kl. w tym samym Kuratorjum blisko stacji. Zgłoszenia do Administracji pod Nr. 211. Nr. 211.

**Zagranicy** odbiór  
czysto  
i głośno



ACUSTON

zapewnia tylko

3-ka z wbudowanym głośnikiem

**ACUSTON 3**

**DOGODNE WARUNKI SPŁAT**

Sprzedaż też drogą listowną

**F-ma RADIO JAR**

**Warszawa**

**NOWY-ŚWIAT 50**

Cenniki gratis.

**Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Cała strona — 400 zł., 1/2 str. — 220 zł., 1/4 str. — 120 zł., 1/8 str. — 70 zł., 1/16 str. — 40 zł. Drobne po 20 groszy za wyraz od związkowców.



# Dlaczego to mydło z czystych olejów roślinnych wywiera tak zbawienny wpływ na Pani cerę?



**Z**dawien dawna już oleje wytłaczane z owoców oliwnych i palm służyły kobietom kulturalnym do konserwowania delikatnej i świeżej cery. Ze specjalnej mieszaniny olejów tych z olejem orzecha kokosowego wytwarzane jest mydło, które specjaliści uważają za idealne do pielęgnowania cery. Jest to mydło PALMOLIVE

Wskutek racjonalnego połączenia zawartych w PALMOLIVE olejów roślinnych, mydło to nadaje się przede wszystkim do higieny delikatnej skóry twarzy.

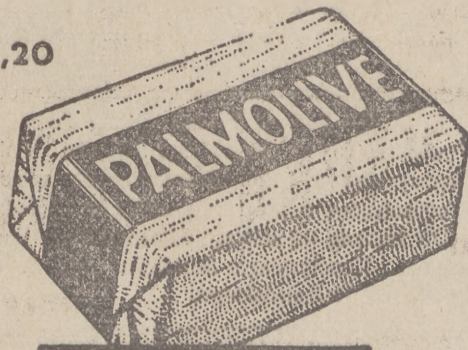
Łagodna, miękka jak aksamit piana przenika głęboko w pory, oczyszcza dokładnie naskórek, nadając mu giętkość i świeżość, które są podstawowymi warunkami delikatnej i zdrowej cery.

### *Niezmiernie prosty zabieg*

Gęstą pianę mydła PALMOLIVE należy dwa razy dziennie przez dwie minuty lekko wcierać w skórę. Spłukać, następnie ciepłą wodą, aż skóra uwolniona zostanie z nieczystości i szminki. W końcu zmyć zimną wodą. Zobacz Pani, jak bardzo przyczyni się ten prosty zabieg do zachowania świeżej, młodej i pięknej cery.

*Colgate-Palmolive, Sp. z o.o.,  
ul. Rymarska 6, Warszawa*

**Zł. 1,20**



# MYDŁO PALMOLIVE



**NOWOŚĆ!**                      **Za**                      **NOWOŚĆ!**

**Zł. 32.50**  
**nabędziesz**  
idealną lampę do opuszczania, przy której można pracować godzinami bez zmęczenia oczu przy minimalnym zużyciu prądu. Solidne wykonanie. Estetyczny wygląd.

**A. MAJCINIAR**  
Sp. Akc.  
WARSZAWA,  
Wronia 23.  
Sprzedaż detaliczna: Złota 49.  
Na prowincję wysyłamy od 1 sztuki.



3901                                      3902

„Abecadło ruchome w pudełkach dla dzieci w cenie zł. 1.50, pokazy do nauki pogładowej ze wszystkich przedmiotów, przybory szkolne i kancelaryjne, mapy i globusy nabywać można w Spółdzielni Nauczycielskiej Szkolnicy w Krakowie, Rynek Gł. 29, II p.                      Nr. 290

#### OGŁOSZENIE

Do Rejestru Handlowego Dział Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19.VIII.1931 r. pod Nr. 786 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

Oszczędnościowa Samopomoc członków oddziału S. H. Sp. 786. II Firma: „Kasa Pożyczkowo-Powiatowego w Głębokiem, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Głębokiem.

Do zarządu na miejsce Piotrowskiego Jana, powołano Kopcińskiego Zdzisława zam. w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego.                      Nr. 299.

Członkowie Związku otrzymują „Głos Nauczycielski” (i miesięczny dodatek „Praca Szkolna”) bezpłatnie. W czasie ferij letnich (lipiec i sierpień) „Głos Naucz.” nie wychodzi.

Nadestanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 123. Telef. 205-88.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 30, tel. 269-49. Czynna od g. 8—2½.

Wydawca w imieniu Związku Naucz. Pol. i redaktor odpowiedzialny: Zofja Roguska.

Odbito w „Drukarni Współczesnej” Warszawa, Szosałna 10,

## od 2 złotych na raty

wydawnictwa M. Arcta

żądajcie specjalnego katalogu, który zawiera między innymi:

SŁOWNIK JEZYKA POLSKIEGO  
SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY  
SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH  
POWIEŚCI J. I. KRASZEWSKIEGO,  
WYBÓR DZIEŁ T. T. JEŻA  
BIBLIOTEKA PODRÓŻNICZA  
— CZERWONE KSIAŻKI —

oraz

WIELKIE DZIEŁO ZA POŁ CENY

Aleksandra Brücknera

## SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY

który do końca listopada b. r. można nabywać NA WARUNKACH ULGOWYCH

**M. ARCT**

Warszawa, Nowy Świat 35, P. K. O. 196.

#### NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU MASZYN !!!

**TYLKO za Zł. 260.—**

Maszyny do szycia i haftu syst. „Singera” nożne, kryte, gabinetowe, szyjące wprzód i wstecz. Gwarancja 15-letnia. Wysyłka i dostawa na koszt firmy po otrzymaniu zadatku zł. 25.—, Reszta za zaliczeniem. Do każdej maszyny załączamy bezpłatnie aparaty: do haftu, mereżki i cerowania. Ostrzegamy przed wyzyskiem i nieuczciwością pokątnych handlarzy. Wszelkimi informacjami i bezpłatnymi cennikami służy na żądanie.



Pierwsze źródło krajowe

Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN”

Warszawa, Chmielna 32/S.

Otrzymujemy moc listów dziękczynnych. Częściowo kredyt.